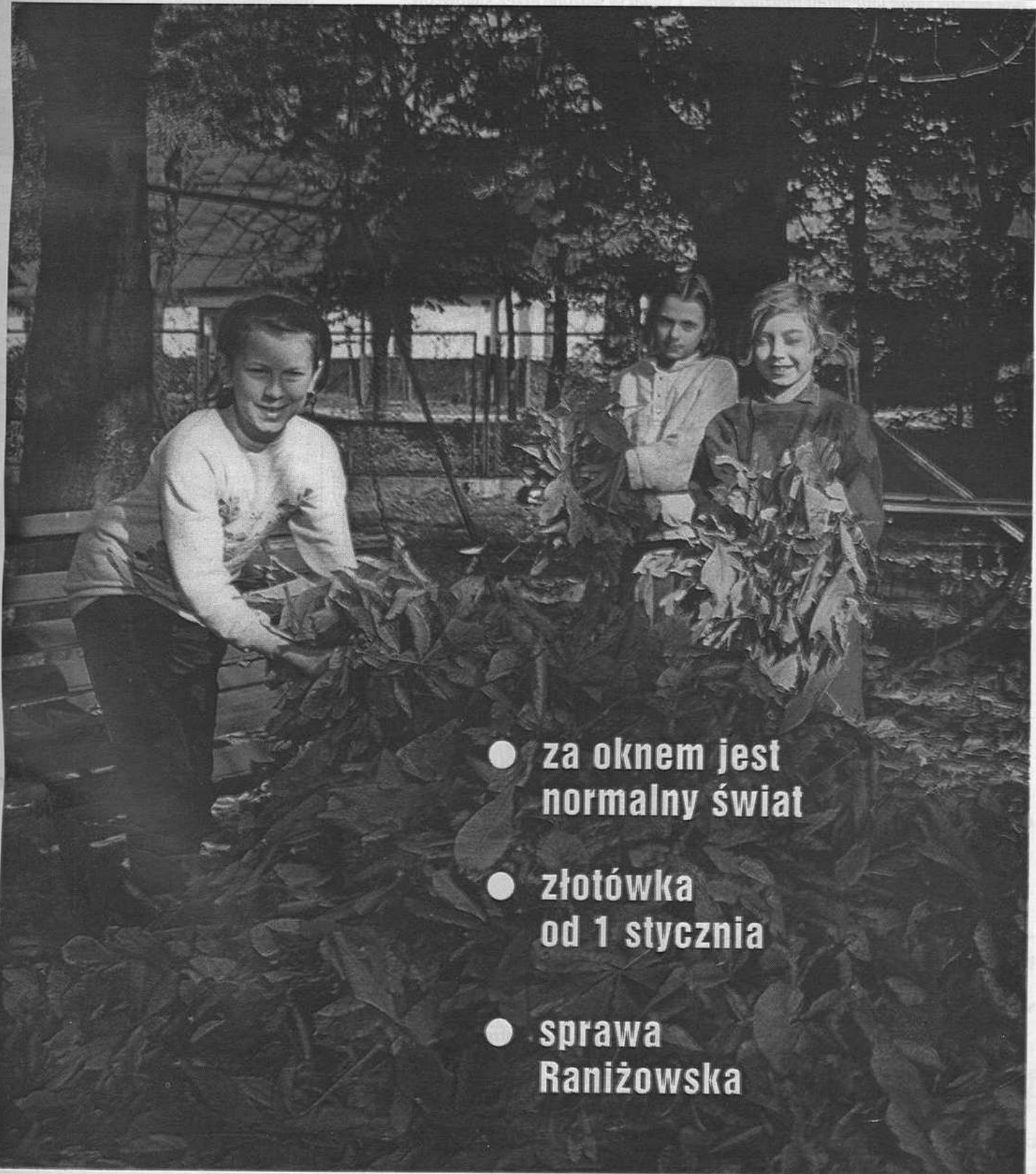


# ZIEMIA

## KOLBUSZOWSKA

Nr 5 ♦ Październik 1994 ♦ cena 6000 zł ♦ indeks 32616 X ♦ ISSN 1232-051X



- za oknem jest normalny świat
- złotówka od 1 stycznia
- sprawa Raniżowska

## Na czasie

Polityka warszawska - trudno powiedzieć czy korzystna dla kraju - na razie nie hamuje pracy samorządów. Radni, obojętnie skąd przyszedli, chcą zrobić dużo. Przy okazji, pozyskać sympatię mieszkańców dla swojej opcji politycznej - bowiem jakieś wybory mogą być. Póki co, samorzady więc prześcigają się w zdobywaniu wielkich pieniędzy, na rozpoczęte i zamierzone inwestycje. W tym pożytecznym uniesieniu niektóre zapominają, że dobrze jest powiedzieć podatnikom (nawet przez prasę lokalną) dlaczego trafia do K. tyle gminnych złotych a do B. nic nie trafia... Tylko mieszkańców trafia, bo wydaje się, że... ich inwestycja jest też bardzo ważna.

Z. Lenart

## PISZĄ INNI...

● Gdyby nie kolizja drogowa między Toruniem, a Bydgoszczą, w której uszkodzonych zostało kilka pojazdów, na szczęście niegroźnie, wyborcy zapewne nie dowiedzieli by się na m.in. na co idą ich podatki. Otóż służbową Lancią lidera SLD, Aleksandra Kwaśniewskiego, powracała do stolicy z wakacji, jego nastoletnia córka. Jak widać obyczaje prominentów nie zmieniły się - dzieci nadal są wożone przez kierowców.

● Według tygodnika "Wprost" najlepsi menadżerowie polscy zarabiają rocznie ok. 600 mln zł. cztery razy mniej niż ich niemieccy koledzy i dwa razy mniej niż Portugalczycy.

● Według PAN, godzina pracy robotnika w polskim przemyśle przetwórczym (wraz z podatkiem od wynagrodzeń i składką ubezpieczeniową) kosztuje 2,7 dolarów podczas gdy w krajach Unii Europejskiej średnio 16,5 dolarów.

● Tadeusz Zieliński (RPO): "Szaleje politykierstwo, czyli instrumentalne traktowanie prawa przez polityków, którym wydaje się, że mogą wszystko". Pewien poseł powiedział nawet - jak my postanowimy, że dwa razy dwa jest pięć, to będzie pięć. Oczywiście, prawo powinno służyć realizacji, celów złożonych przez ustawodawcę, posłowie mogą je zmieniać, ale muszą mieć społeczną aprobatę. Tymczasem każdy klub parlamentarny uważa, że ma monopol na trafne posługiwa-

● Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej przeznaczył jeszcze 120 mln zł. na remonty szkół przez siebie prowadzonych, 100 mln dla miejskich OSP, 175 mln dla Fundacji na Rzecz Kultury (na budowę hotelu przy Kolbuszowskim stadionie), zaś 50 mln na budowę parkingu przy ul. Partyzantów.



Fot. Janusz Wojewoda

● Kolbuszowska struktura SdRP otrzymała lokal w dawnym budynku PZPR, w którym obecnie mieści się Społeczne Ognisko Muzyczne. Decyzję o przyznaniu tego lokalu SdRP podjął zarząd Miasta i Gminy Kolbuszowa.

nie się prawem, a przecież jest ono wartością ponadpartyjną.

● "Gazeta Wyborcza" doniosła, że były minister finansów Jerzy Osiatyński złapał w sejmowym gabinecie szefa komisji spraw zagranicznych, Bronisława Geremka, złodzieja, który właśnie wyciągnął 3,5 ml złotych z torebki Marii Borejszy. Złodziej był ponoć potężniejszy od Osiatyńskiego, lecz mimo to ten doprowadził go do straży marszałkowskiej. Dawniej Osiatyński pilnował finansów państwa i coś mu z tego jak widać zostało. Ciekawostką w tej sprawie jest fakt, że schwytyany przez b. ministra złodziej ubrany był w dres, miał plecak i kilka godzin bezkarnie kręcił się po Sejmie pod nosem straży marszałkowskiej.

● W ubiegłym roku statystyczny Polak wypił 3,7 litra czystego spirytusu, tyle samo wina oraz około 40 litrów piwa. Na zakup alkoholi wydawał 100 tys. zł. miesięcznie. Jednak 13 % obywateli przepija sumy trzykrotnie większe. Aż 62 % Polaków nad wszelkie inne trunki przekłada wódki czyste, największym powodzeniem cieszą się wódki koszerne, tuż za nimi plasują się Polonez i Wyborowa. Zdecydowanie spadło zainteresowanie Żytnią, której jakość ostatnimi czasy znacznie się pogorszyła. Maleje także grupa miłośników win (nieco ponad 30% kupujących).

● Pozwolenie na broń uprawnia do nabywania, posiadania i noszenia broni oraz do zakupu amunicji do niej. Wydaje je komendant wojewódzki policji oraz komendant stołeczny policji. Jedynie na broń sportową (działającą na zasadzie sprężonego powietrza) oraz na broń białą pozwolenie wydaje komendant rejonowy policji. Natomiast bez pozwolenia można posiadać broń palną wytwarzaną przed 1850r. i pistolety alarmowe o kalibrze do 6 mm. W ustawie z 31 stycznia 1961r. o broni, amunicji i materiałach wybuchowych przewidziano cały katalog osób, które nie mogą otrzymać pozwolenia na broń. Są to: - osoby niepełnosprawne, chorzy psychicznie, narkomani, nałogowi alkoholicy, osoby, które nie posiadają stałego miejsca zamieszkania, lub ustalonego źródła utrzymania.

● Estetyczny wygląd miast, wysoka jakość sektora wydawniczego i prasy, tolerancja polityczna i szybki rozwój gospodarczy - to obraz dzisiejszej Polski. W kraju nie ma obawy o powrót komunizmu, gdyż jak twierdzi sam prezydent Wałęsa - znajdujący się obecnie u władzy byli komuniści są bogaci i w ich interesie leży rozwój kapitalizmu.

● Polska ma obecnie jeden z najwyższych wskaźników przestępczości w Europie Wschodniej. Zdaniem akredytowanych w Warszawie dyplomatów, władze polskie obawiają się że korupcja może zmniejszyć atrakcyjność Polski dla zachodniego kapitału.

(Materiały przygotowane na podstawie relacji z następujących gazet: "Znak", "Polityka", "Czas Krakowski", "Gazeta Wyborcza", "Życie Warszawy", "Gazeta Polska", "Sukces", "Dziennik Zachodni", "Trybuna", "Poznanian")  
podał Stanisław RAK

## Z REGIONU...

● W czasie ostatniego posiedzenia Rady Euroregionu Karpackiego w Krośnie do euroregionu przyjęto województwo rzeszowskie.

● Kierownikiem Urzędu Rejonowego w Kolbuszowej został inż. Jerzy Fedus.

● Miejski Zjazd "Solidarności" zakończył się m. in. powołaniem funduszu strajkowego. Przyjęto kilka uchwał, w których związkowcy protestują przeciw aktualnej polityce rządu.

● Kolejna podwyżka cen samochodów: Fiat 126 nadal ok. 76 do 85 mln, Cinquecento 700 ccm - 130 mln, 990 ccm - 154 mln, Uno - 180 mln. Jest to szósta podwyżka w br.

● W Rzeszowie przebywał, z okazji premiery swojej sztuki "Trzy szkieł miłosne", Włodzimierz Odojewski - popularny polski pisarz mieszkający w Monachium.

● W 50 lat zbrodni NKWD na polskich patriotach w Turzańskim Lesie odbyła się uroczystość patriotyczno - religijna. Uczestniczyli w niej m. in. ks. bp Kazimierz Górny, wojewoda rzeszowski dr. K. Surowiec, który powiedział, że dołoży wszelkich starań, aby w miejscu kaźni żołnierzy AK został wzniesiony pomnik. Uroczystość odbyła się 16.10.1994r.

● Podczas wojewódzkich uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej (14. 10) nagrodzeni zostali także nauczyciele z regionu Kolbuszowskiego. Nagrody Kuratora Oświaty w Rzeszowie otrzymali: Elżbieta NIEZGODA (SP w Trzęsówce), Maria KOSIOROWSKA (SP w Lipnicy), Elżbieta STAPOR (dyr. Poradni Psychologiczno - Wychowawczej w Kolbuszowej), Władysław KOZMIC (LO w Kolbuszowej), Waclaw LEŚNIAK (LO w Kolbuszowej). Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej I stopnia otrzymał Zbigniew LENART (LO w Kolbuszowej).

● 125 milionów z kasy Rady Miejskiej w Kolbuszowej, 150 od Kuratora Oświaty w Rzeszowie trafi dodatkowo w tym roku na budowę hali widowiskowo - sportowej przy LO w Kolbuszowej.

## Problemy są... takie same

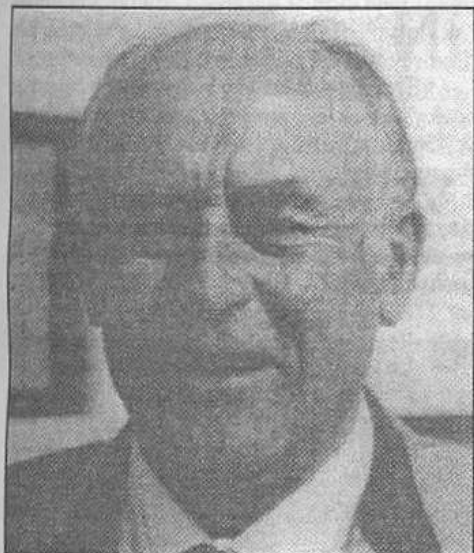
**Wywiad z Louis Moureau, przewodniczącym SIVOM regionu Ploërmel (Bretania, Francja)**

*Jest Pan przewodniczącym SIVOM, kantonu Ploërmel, czy mógłby Pan nam wytłumaczyć co oznacza skrót SIVOM, oraz jaka jest pańska rola w tym organie samorządu terytorialnego?*

□ SIVOM jest związkiem jednostek terytorialnych zwanych commune, u was odpowiednikiem będzie wioska. Każda commune zarządzana jest przez radę municypalną, na czele której stoi mer.

Kanton, natomiast to zespół kilku commune. Do związku o którym wyżej mowa, można przystąpić przy zgodzie mieszkańców całej wioski. Zadaniem związku jest wychodzenie na przeciw potrzebom poszczególnych wsi.

Nasz związek ma za zadanie: utrzymywanie dróg wiejskich, sprawy dotyczące śmieci, uprzemysłowienie regionu, badanie rynku i promocję towarów, sprawy szkolne, sprawy bliźniaczych miast i ochronę zabytków oraz sprawy związane z turystyką.



Luis Moreau

Przewodniczący SIVOM, to człowiek, który reprezentuje, ożywia, koordynuje działania związku, przygotowuje i poddaje pod głosowanie budżet, organizuje walne zebrania co kwartał.

*Jakimi prawami rządzi się SIVOM?*

□ Delegaci związku są wybierani przez poszczególne rady municypalne. Liczba delegatów uzależniona jest od liczby mieszkańców danej wioski. Wybrani delegaci wybierają spośród siebie, przewodniczącego, zastępców po jednym do każdego zadania (u nas jest ich siedmiu), zgodnie z zadaniami wyżej wymienionymi, sekretarza oraz przewodniczącego komisji finansowej. W skład naszego związku wchodzi 6 wiosek i 1 miasto: Campeneac, Gourhel, Loyat, Monterrein, Montertelot, Taupont i Ploërmel.

Działalność SIVOM przedstawia się następująco: do każdego zadania przeznacza się jednego lub dwóch przedstawicieli każdej wioski, którzy zbierają się, aby ustalić program prac, do nich również należy wycena usługi, wybór i zakup materiałów oraz podział obciążeń finansowych.

Decyzje powzięte na walnym zebraniu po uprzednim ich przegłosowaniu nie mogą być kwestionowane, zmieniające czy też odwoływane, a przewodniczący ma czuwać nad ich wykonaniem.

Rolą delegata jest reprezentowanie swojej wioski, zadaniem jego jest analizowanie wartości i kosztów usługi dla swojej wioski, jest również zobligowany do przekazywania i wyjaśniania swojej radzie municypalnej racji wyboru i decyzji powziętych przez SIVOM.

*Czym zostały podyktowane decyzje utworzenia związku?*

□ Utworzenie SIVOM regionu Ploërmel zostało podyktowane możliwością tańszego wykonania usług w poszczególnych wioskach, biorąc pod uwagę udział finansowy wielu partnerów. Solidarność oraz wola współpracy winna przewodzić idei tworzenia takiego systemu.

*U nas tego typu struktura samorządu terytorialnego jest raczej nieznaną, co zdaniem Pana przemawiałoby za tym, aby się nią zainteresować?*

□ Jeśli chodzi o miasto i gminę Kolbuszowa, myślę, że problemy do rozwiązania czy zadania do wykonania są na pewno takie same jak w regionie Ploërmel. Czy należałoby zaczerpnąć wzory z naszego SIVOM? Być może. Ten typ współpracy będący rozwojowym, zezwala na testowanie pierwszego działania, na "szlifowanie" pracy delegatów, uczenie współpracy z radami municypalnymi poszczególnych wiosek, pozwala na testowanie dodatnich lub ujemnych stron zadania zanim przystąpi się do jego realizacji.

*Już od czterech lat, serdeczne więzy przyjaźni łączą Miasto i Gminę Kolbuszowa z regionem Ploërmel, SIVOM, którego Pan jest przewodniczącym patronuje tej inicjatywie, chcielibyśmy, aby Pan wyraził swoją opinię na ten temat.*

□ Współpraca jaka zrodziła się między Ploërmel a Kolbuszową ma szansę na to, aby rozwijać się nadal pomyślnie, dzięki Komitetowi Współpracy "Ploërmel-Kolbuszowa" i Komisji d/s Współpracy z Zagranicą przy Radzie Miejskiej w Kolbuszowej. Przyczyniają się do tego ludzie, bardzo oddani sprawie, kompetentni i wytrwali. Współpraca ta ogarnia różne dziedziny naszego życia, ostatnim pięknym przykładem jest nawiązanie braterskich więzów między szkołami.

Zyczeniem moim byłoby, aby za konkretnymi dokonaniem jakie miały miejsce do tej pory, zrealizowały się dalsze, może w dziedzinie rolnictwa, przemysłu czy też przygotowania do przyszłego zawodu waszych młodych ludzi w oparciu o nasze doświadczenia. Myślę, że byłaby to również duża satysfakcja i dodatkowy bodziec dla tych, którzy czuwają nad tym, aby stosunki przyjacielskie między naszymi regionami układały się jak najlepiej.

*Panie Przewodniczący, gościmy Pana jak również Pańską małżonkę po raz pierwszy, myślimy jednak, że nie ostatni.*

□ Oczywiście, nie omieszkam skorzystać z zaproszenia, za które w imieniu mojej żony i swoim własnym serdecznie dziękuję.

*Dziękuję Panu za rozmowę.*

Joanna ZIOŁO

## Oczekiwania i potrzeby są duże

**Rozmowa z Piotrem Skibą, wójtem Niwisk**

*Teraz Wójt gminy Niwiska, a wcześniej... proszę powiedzieć kilka słów o sobie...*

× Mam 48 lat. Ukończyłem studium ekonomiki i zarządzania przedsiębiorstwami usługowo - rolniczymi. Od dwudziestu lat pracuję na terenie gminy Niwiska. Byłem pierwszym naczelnikiem tej gminy. Kilkanaście lat kierowałem SKR w Niwiskach. W 1987r, wyjechałem na dwa lata do Francji, a ostatnio prowadziłem działalność gospodarczą, mam trójkę dzieci.

*Czy łatwo jest być wójtem biednej gminy?*

× Oczekiwania i potrzeby mieszkańców gminy są różnorodne. Trudno je realizować dysponując małym budżetem, którego głównym składnikiem są subwencje z budżetu państwa. Działalność gospodarcza jest słabo rozwinięta, gmina jest typowo rolnicza.

*A co - Pana zdaniem - jest, bądź może być, bogactwem tej gminy? Na co Pan stawia?*

× Mieszkańcy gminy w większości są przedsiębiorczy. Stawiam przede wszystkim na rozwój drobnego rzemiosła i specjalizację w gospodarstwach rolnych.

*Pana program...*

× Do najważniejszych zadań społeczno - gospodarczych, które chciałbym zrealizować, zaliczam: budowę sieci wodociągowej w Siedlance, Zapolu, Hucinie, Hucisku i Kosowach, telefonizację gminy, budowę obiektu szkolnego w Niwiskach i oczyszczalni ścieków, podejmowanie działań w celu zmniejszenia bezrobocia na terenie gminy.

*Czego należy życzyć Panu i mieszkańcom gminy Niwiska?*

× Ogólnej poprawy sytuacji gospodarczej i wytrwałości w pokonywaniu bieżących problemów.

*Dziękuję za rozmowę.*

Zbigniew LENART

## Warto pomyśleć...

◆◆◆  
"Żaden człowiek nie jest dostatecznie bogaty, by móc odkupić swą przeszłość"

Oscar Wilde

◆◆◆  
"Więcej bredni powiedzieć może głupiec w pięciu minutach niż mędrzec przez pięć lat odgadnąć".

Karol Irzykowski

# Jeszcze w tym roku

**Zapytaliśmy przewodniczących zarządów gmin co uważają za najważniejsze do wykonania jeszcze w tym roku?**

✓ **Kazimierz CZEPIELA** - burmistrz Kolbuszowej: opracowanie planu realizacji inwestycji w 1995r. i latach następnych ze szczególnym potraktowaniem inwestycji oświatowych oraz budowy kanalizacji i oczyszczalni ścieków; opracowanie projektów budżetu na następny rok, rozstrzygnięcie spraw związanych z zagospodarowaniem obiektów b. POM - u, bazy materiałów sypkich i bitumów w Widelce; dokończenie gazociągu w Świerczowie, przy ul. Handlowej w Kolbuszowej, wodociągu w Kupnie; opracowanie systemu dodatków mieszkaniowych i zasad płacenia czynszu za wynajem lokali mieszkalnych (jeżeli zostanie opublikowane rozporządzenie wykonawcze do ustawy o najmie lokali mieszkalnych).

✓ **Piotr SKIBA** - wójt Niwisk: do najważniejszych zadań społeczno - gospodarczych, które chciałbym zrealizować zaliczam, ukończenie sieci wodociągowej w Siedlance i oddanie budynku szkolnego w Leszczach.

✓ **Eugeniusz GALEK** - wójt Cmolasu: przykrycie nowego budynku szkoły w Porębach Dymarskich, zakończenie budowy oczyszczalni ścieków w Cmolasie i drugiego etapu kanalizacji.... ukończono już przewidziane w tym roku prace przy budowie, (fundamenty, miska betonowa) basenu.

✓ **Krzysztof KLECHA** - wójt Starego Dzikowca: uruchomienie jednego segmentu kontenera oczyszczalni ścieków w Starym Dzikowcu o wydajności 50m<sup>3</sup>/d i zdanie do eksploatacji I etapu blisko 6 km odcinka kanalizacji, zakończenie budowy sieci wodociągowej dla wsi Lipnica o łącznej długości ponad 21 km wraz z pompownią wody, oddanie do eksploatacji sieci gazowej średnio - prężnej we wsiach: Kopcie, Plazówka oraz część wsi Wilcza Wola, w przysiółkach Rębisze i Serafiny, osiągnięcie stanu surowego zamkniętego na budowie przedszkola samorządowego w Mechowcu, zakończenie prac budowlanych związanych z położeniem stropu nad częścią piwniczną budowanej Szkoły Podstawowej w Spiach oraz zakończenie murowania ścian zewnętrznych i wewnętrznych parteru na poziomie stropu nad parterem, przykrycie 2 - kondygnacyjnej części socjalnej hali sportowej w Starym Dzikowcu.

## Z kroniki policyjnej

● Informacja jaką w dniu 17 września br przekazał dyspozytor pogotowia ratunkowego dyżurnemu KRP w Kolbuszowej wyglądała jak fragment scenariusza z gangsterskiego filmu. Do izby przyjęć zgłosił się z obrażeniami ciała młody mieszkaniec Trzeźni. Lekarzowi dyżurnemu powiedział, że został pobity przez znajomych. W czasie bójki założyli mu oni sznur na szyję i chcieli powiesić.

Fakty te potwierdziły podjęte niezwłocznie przez prokuraturę i policję czynności. Oprócz śladów po uderzeniach, w czasie oględzin lekarskich na szyi pokrzywdzonego ujawniono bruzdę wisielczą.

Szczegółowe przesłuchania wykazały, że chcieli w ten sposób wymusić na pokrzywdzonym zmianę zeznań w toczącym się postępowaniu karnym. Na szczęście w pobliżu na budowie, pracowali ludzie i ich interwencja uratowała chłopakowi życie.

Wobec starszego ze sprawców prokurator zastosował areszt tymczasowy, młodszego umieścił w schronisku dla nieletnich.

Podobnych brutalnych zachowań wśród młodzieży notuje Policja coraz więcej. Częstymi są bójki na dyskotekach i zabawach. Zdarza się, że używane są w nich sztachety, kije i inne niebezpieczne narzędzia.

Powracający z różnego rodzaju imprez, często podpici młodzi ludzie niszczą znaki drogowe, demolują przystanki autobusowe, wyrcają gazony i kosze na śmieci. Gdy zostaną zatrzymani oprócz odpowiedzialności karnej muszą ponieść koszty naprawy uszkodzonego mienia, a są to kwoty wcale niemałe.

● Inne zagrożenie, to wypadki drogowe. Brawura, kiepskie umiejętności, a czasem też alkohol prowadzą do wielu tragedii.

Taka rozegrała się w nocy 17.09.1994r. w Niwiskach. Wracający z dyskoteki motocyklem MZ dziewiętnastoletni chłopak został najechany z tyłu przez kolegę kierującego Cz - tką. Na skutek upadku uderzył głową o krawężnik i doznał pęknięcia podstawy czaszki. Chłopak zginął na miejscu. Szczegóły zdarzenia ustali prowadzone postępowanie przygotowawcze. W tej chwili wiadomo, że uczestnicy wypadku nie mieli uprawnień do kierowania, motory były nie zarejestrowane. Prawdopodobnie ofiara wypadku, jechała bez kasku ochronnego bądź był on nie zapięty. Sprawca zdarzenia ma 15 lat.

Opisując powyższe wypadki ponownie apelujemy do rodziców i opiekunów aby stanowczo reagowali na przejawy niewłaściwego postępowania dzieci, nie dopuszczali do chuligańskich wybryków, nie pozwalali na kierowanie pojazdami bez wymaganych

uprawnień lub w sposób niebezpieczny, niezgodny z przepisami.

● Kilka razy informowaliśmy o włamaniach do kas różnych przedsiębiorstw na terenie Kolbuszowej.

W tym roku w stosunkowo niedługich odstępach zaistniało 5 tego typu przestępstw. Sposób działania sprawcy, lokalizacja obiektów w okolicy ul. Handlowej wskazuje na to, że są one dziełem tych samych sprawców.

We wszystkich przypadkach obiekty chronione były przez dozorców jednak na nic się to zdało. Pełniący służbę nic nie widzieli i nic nie słyszeli. Świadczy to o lekceważącym podejściu do obowiązków.

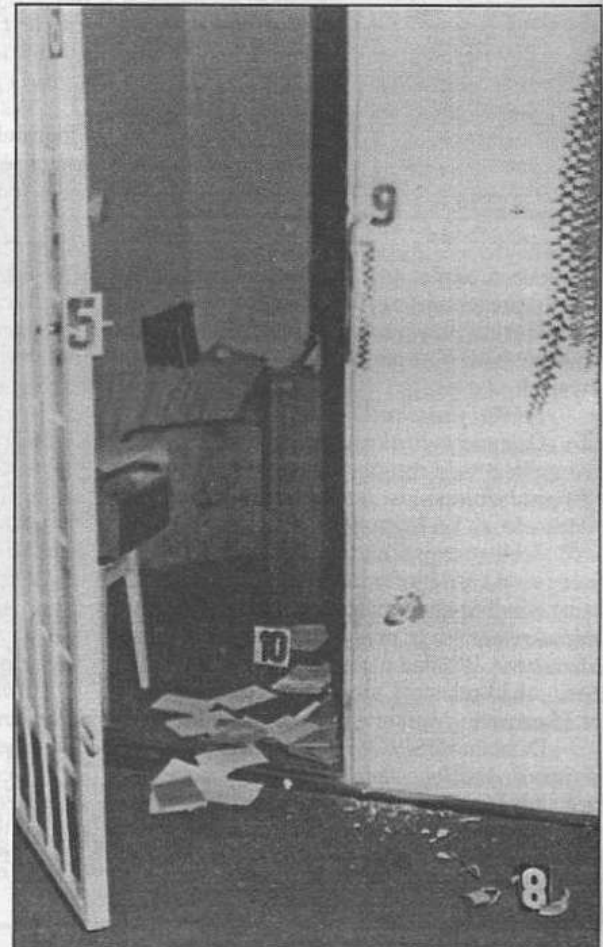
Również zabezpieczenie kas pozostawia wiele do życzenia. Nigdzie nie ma sygnalizacji alarmowych, drzwi do pomieszczeń zamknięte są na standartowe, łatwe do wyłamania zamki.

Ostatnie tego typu zdarzenie miało miejsce w nocy 21 września. Sprawca przez niedomknięte okno szatni dostał się do budynku STW w Kolbuszowej, a następnie wyłamał drzwi od kasy i po wyłamaniu drzwi szafy metalowej skradł kasetkę z kilkoma milionami złotych. Tak jak poprzednio i tym razem dozorca nic nie widzieli i nic nie słyszeli.

Sytuacja taka wymaga zdecydowanej reakcji od kierowników przedsiębiorstw, i wyciągnięcia surowych konsekwencji dyscyplinarnych.

Ze swej strony policja nasili kontrole dozorców, a o wszystkich uchybieniach i nieprawidłowościach informować będzie dyrektorów zakładów.

(KRP-Kolbuszowa)



Fot. po prawej:  
Tak wyglądała kasa STW  
po włamaniu

## “Idę do Ojca...”

Tymi słowami ks. Dziekan Stanisław Wójcik rozpoczął homilię w czasie Mszy św. pogrzebowej ks. prałata Henryka Florka - długoletniego proboszcza parafii Przedbórz koło Kolbuszowej.

Urodził się 15.01.1914 w Gromniku k. Tuchowa w katolickiej rodzinie. Wzrastał i wychowywał się wśród pięknych wzgórz Pogorza Ciężkowickiego. Już wtedy kształtowała się jego wyjątkowa wrażliwość na piękno przyrody i na człowieka. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w rodzinnej wiosce kontynuował naukę w I Gimnazjum w Tarnowie. Często pielgrzymował przed cudowny obraz Matki Bożej w Tuchowie. Zapewne tam podczas gorliwej modlitwy odczytał swoje życiowe powołanie. Po maturze wstąpił do Seminarium Duchownego w Tarnowie. Święcenia kapłańskie przyjął 20.06.1937 z rąk ówczesnego Ordynariusza Diecezji ks. bpa Franciszka Lisowskiego.

Pracę duszpasterską w charakterze wikariusza podjął w Rzochowie k. Mielca. Tam też zastała Go wojna. Podzielili wtedy los wielu Polaków ukrywając się przed poszukującym Go gestapo, a następnie UB. W 1946 roku został administratorem parafii Radgoszcz k. Dąbrowy Tarnowskiej, a w 1954 został mianowany proboszczem w Przedborzu. Również tam, podobnie jak na poprzednich placówkach, z gorliwością podjął swoje obowiązki. Mały, drewniany kościół nie wystarczał na potrzeby parafii, dlatego ks. Florek podjął trud wybudowania nowej świątyni. Wśród wielu kłopotów i przeciwności powstał nowy, piękny Dom Boży. Na szczególną uwagę zasługuje także Jego gorliwość w konfesjonale oraz praca z młodzieżą i wielka troska o liturgiczną Służbę Ołtarza: ministrantów, lektorów i scholę.

Wyniesione z dzieciństwa umiłowanie przyrody owocowało w całym życiu. Nie tylko zachęcał, ale sam hodował kwiaty, drzewa i krzewy ozdobne, zajmował się sadownictwem i pszczelarstwem.

W 1989 roku, posłuszny nakazowi “Kodeksu Prawa Kanonicznego” złożył rezygnację z urzędu proboszcza. Po przejściu na emeryturę w dalszym ciągu pełnił wszelką posłu-

gę kapłańską. Na kilka dni przed śmiercią otrzymał tytuł Kanonika Honorowego Ojca Świętego.

Zawsze życzliwy, serdeczny, z dobrym słowem dla każdego, nawet w czasie nasilającej się ostatnich miesiącach choroby nowotworowej. Po 40 latach pracy w Przedborzu, ks. Prałat Henryk Florek odszedł do Ojca w dniu 24.09.br. Uroczystości pogrzebowe, które odbyły się w Przedborzu przewodniczył ks. bp Edward Białogłowski przy licznych udziałach kapłanów, parafian oraz wielu delegacji z sąsiednich miejscowości.

Mówią o zmarłym:

Dziekan dekanatu kolbuszowskiego, ks. prał. Stanisław Wójcik:

“Zmarły, śp. Ksiądz Prałat Henryk Florek był jako człowiek, dobrym kochającym

dzieckiem Boga, jako kapłan posłusznym i obowiązkowym; dla kapłanów przyjacielem, bratem i dobrym przykładem. Dla parafian ojcem troszczącym się nie tylko o dobra duchowe swoich wiernych, lecz także współczującym i pomagającym w codziennych troskach”.

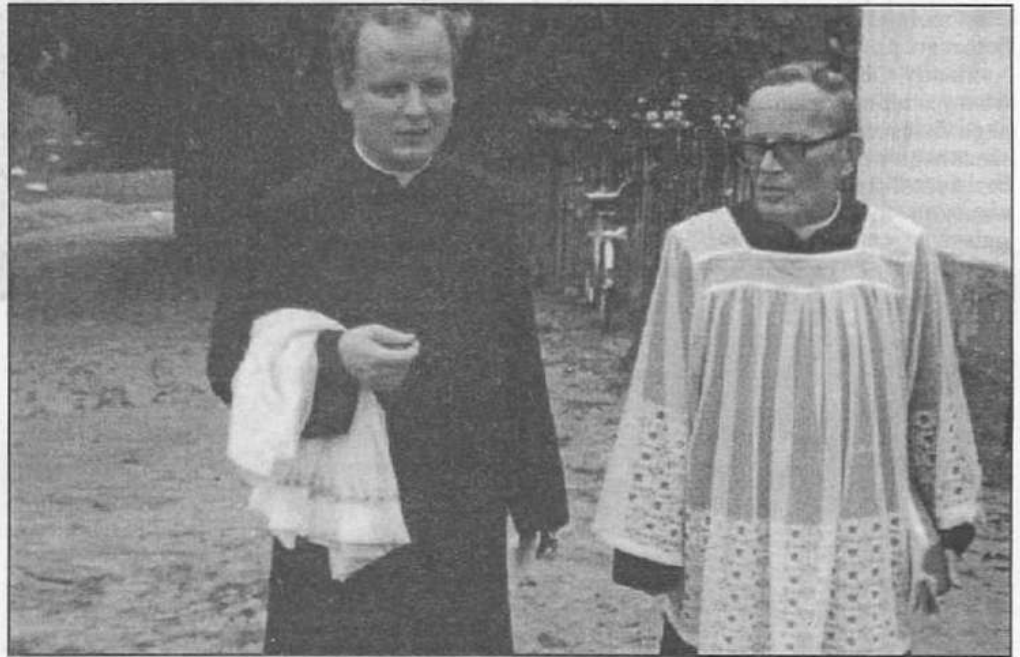
Proboszcz parafii Przedbórz, ks. kan. Adam Sameł:

“Ksiądz Henryk Florek był wspaniałym człowiekiem i przykładnym duszpasterzem. Znajdował czas dla każdego. Potrafił cierpliwie słuchać i dawać trafne rady. Może dlatego znajdował wspólny język nie tylko z ludźmi starszymi, ale także z dziećmi i młodzieżą.

Pracę kapłańską traktował jako powołanie życiowe. Stąd swoje duszpasterstwo nie ograniczył do świątyni i sali katechetycznej. Był wszędzie tam, gdzie chciano, “aby był kapłan”.

Wierni parafii Przedbórz, cenili w nim gorliwość, mądrość, pokorę i pogodę ducha. Cechy te uzewnętrzniały się w rozmowie z Nim, na ambonie i w konfesjonale, który zawsze był oblegany.

Ks. Stanisław DĘBIAK



Fot: z prawej śp. ks. Henryk Florek z ks. Adamem Samełem

Słowa te stały się myślą przewodnią niecodziennej wspaniałej uroczystości patriotyczno-religijnej ze szczególną starannością przygotowanej, która miała miejsce Kolbuszowej w dniu 17 września 1994r.

W ramach obchodów 55 rocznicy napadci niemiecko-sowieckiej na Polskę, 50 rocznicy Powstania Warszawskiego, 50 rocznicy akcji “Burza” uczczono pamięć poległych w bitwie o Kolbuszowę (największej na Rzeszowszczyźnie) żołnierzy WP w 1939r., żołnierzy Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, innych organizacji niepodległościowych czasu “Burza” i Powsta-

## “Bogu ducha, ojczyźnie serca, ziemi polskiej krew oddali”

nia Warszawskiego oraz zamordowanych w hitlerowskich obozach śmierci i sowieckich łagrach.

Miejscem uroczystości był Kościół i cmentarz parafialny a jej część najważniejszą stanowiła uroczysta Msza św. koncelebrowana przez liczną rzeszę księży z dekanatów: Kolbuszowa, Rzeszów i innych pod przewodnictwem J. E. ks. bp. dra Edwarda Białogłowskiego, w intencji poległych, zamordowanych i zaginionych, walczących o niepodległą i suwerenną Polskę. W pięknej homilii ksiądz biskup przedstawił sprawy najważniejsze, od umiłowania

wolności poczynawszy, po ofiarę życia dla Ojczyzny kiedy służba dla niej, jej wolność i niezawisłość tego wymagają. Bezpośrednio po Mszy św. młodzież szkół średnich i Społecznego Ogniska Muzycznego pod kierunkiem swoich nauczycieli - wychowawców przedstawiła słowno-muzyczny program artystyczny o szczególnej treści, na tę okoliczność utworzony, będący najwyższym hołdem pamięci dla Tych, których życie, praca i miłość do Polski przywiodły do ofiary życia dla niej. Swoistą wymowę całej uroczystości stanowił pochówek pro-

c. d. na następnej stronie



*c. d. z poprzedniej strony*  
 chów żołnierzy Armii Krajowej kpt. Józefa Batorego ps. "Agus", "Orkan", adiutanta Komendy Obwodu AK "Kefir" Kolbuszowa a następnie członka IV Zarządu Głównego Zrzeszenia "Wolność i Niezawisłość", skazanego przez reżimowe władze Urzędu Bezpieczeństwa na karę śmierci i zamordowanego w mokotowskim więzieniu w War-



Garnizonu Rzeszowskiego, Żołnierze Armii Krajowej, Wojewoda rzeszowski dr Kazimierz Surowiec, J. E. ks. bp. dr Edward Białogłowski z liczną rzeszą duchowieństwa, przedstawiciele wyższych uczelni Rzeszowa, Kurator Oświaty mgr Jan Stanisław, dyrektorzy szkół, władze samorządowe miasta i gminy Kolbuszowa, wójtowie gmin sąsiednich, wiele innych osobistości tutaj nie wymienionych oraz Rodzina braci Batorów. Na podkreślenie zasługuje fakt, że reprezentantem Południowego Obszaru Zrzeszenia "Wolność i Niezawisłość" na uroczystości w Kolbuszowej był Ludwik Kubik z Krakowa, jedyny pozostający przy życiu



szawie w dniu 1 marca 1951r. oraz jego brata Augusta Batorego "Jantar", który zginął na linii frontu w okolicach Nowej Dęby w czasie akcji "Burza".

Licznie przybyli na uroczystość mieszkańcy Kolbuszowej i okolicy, młodzież szkolna, poczty sztandarowe Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Zrzeszenia "Wolność i Niezawisłość" i innych organizacji Kombatanckich Rzeszowszczyzny a także województw ościennych, Straże Pożarne, Kompania Honorowa i Orkiestra Wojskowa 21 Brygady Strzelców Podhalańskich, Dowództwo Wojska Polskiego

członek IV Zarządu Głównego Zrzeszenia "Wolność i Niezawisłość", który przybył wraz z innymi Krakowianinami, którzy współdziałali w pracy konspiracyjnej z kpt. Józefem Batorem.

Uroczystość patriotyczno-religijna w Kolbuszowej w dniu 17.IX.1994 rozpoczęta i zakończona pochodem ulicami miasta licznych reprezentacji stało się hołdem czci i pamięci o tych wszystkich, którzy życie swoje oddali za niepodległą i suwerenną Polskę.

F.R.B.



## Złoty zamiast 10 tysięcy

1 stycznia 1995r. nastąpi denominacja złotych. Nie należy jej porównywać do powojennej wymiany pieniędzy. Dotychczasowe banknoty nie zostaną bowiem wycofane z obiegu i nie stracą swojej wartości. Będzie można nimi w dalszym ciągu płacić. Nazywane będą potocznie "starymi złotymi" i stopniowo będą zastępowane nowymi banknotami i monetami.

Do 31 grudnia 1996r. "stare" złote będą prawnymi środkami pieniężnymi. W praktyce oznacza to, iż będziemy w dalszym ciągu płacić nimi w sklepie, spłacać kredyty i regulować inne zobowiązania.

1 stycznia 1997r. przestaną być prawnymi środkami płatniczymi. Nie musimy się jednak martwić, gdy do tej pory nie uda nam się wydać "starych" pieniędzy; nie przepadną i nie stracą wartości. Bez żadnych ograniczeń będą bowiem podlegały wymianie, aż do 31 grudnia 2010 r. w placówkach Narodowego Banku Polskiego i innych bankach zobowiązanych do tej czynności przez prezesa NBP.

### Nowy rok i nowy złoty

Nowa polska jednostka pieniężna w dalszym ciągu będzie nazywała się złoty i dzieliła na 100 groszy. Złoty będzie miał wartość równą 10 tysiącom starych złotych.

Łatwo będzie więc dokonać wszelkich przeliczeń ze starych złotych na nowe. Na przykład: zarabiamy osiem milionów złotych miesięcznie. W nowym roku pracodawca wypłaci nam - 800 złotych (oczywiście "nowych").

### Prawa majątkowe i należności

Na "nowe pieniądze" zostaną przeliczone 1 stycznia 1995r. wszelkie prawa majątkowe, zobowiązania i należności, które powstały jeszcze przed tą datą. Pracodawca wypłaci nam przeliczone wynagrodzenie za pracę, a ZUS przeliczoną rentę lub emeryturę. Przeliczone zostaną też należności wynikające z praw i zobowiązań majątkowych (publicznych i prywatnych) bez względu na to, z jakiego tytułu powstały, a także wartości materiałów i surowców, wkładów oszczędnościowych, lokat i depozytów bankowych.

### UWAGA!

Ta operacja majątkowa zostanie dokonana z uwzględnieniem ich stanu na 1 stycznia 1995r.

### W sklepie

W okresie od 1 stycznia 1995r. do 31 grudnia 1996r. na sprzedawanych towarach powinny być umieszczane podwójne ceny. Cena detaliczna musi być wyrażona w nowej jednostce pieniężnej, lecz obok niej powinna być podana również kwota w "starych" złotych (przeliczona w ten sposób, że 1 złoty odpowiada 10 tysiącom starych złotych). Dopuszczalne jest jedynie zaokrąglanie końcówek do wysokości 1 grosza). Osoba, która nie uwi-

## Recepta na życie przeciętne i wygodne

Tekst ten piszę do przemysłowca i ku przestrodze, dedykując go nam wszystkim.

Recepta jest tak prosta, że aż poraża! A oto ona: Na początek najlepiej jest zapracować sobie na miano niezguły (leworęcznej - b. dobrze) ale pilnej i posłusznej. Albo jeszcze lepiej na wariackie papiery (mogę dać po zębach i nic nie robią). Taki będzie się bardzo przykładał do roboty, choć zejdzie mu na tym cała dniówka. Cichy za to jest, nie odszczeknie, nie zaneguje bezsensownej decyzji szefa a nawet niechcący mu się podliże. A jeszcze jak wypić potrafi - to ho! ho! - swój chłop! Bądźmy jednak sprawiedliwi, czasami mu coś wyjdzie i wprawia wszystkich w stan osłupienia. Wszyscy to zauważą i będą podziwiać: "o proszę starał się uparcie i zrobił! Przy tym wszystkim umie zawiązać buty, zrobić sobie kawę lub herbatę (do wyboru), podłożyć świnię - zupełnie bezinteresownie, a i do domu sam zajdzie. Mile widziane jest jeśli to pociotek, syn lub córka szwagra naszej wujenki, może ktoś od sąsiada - trzeba przecież pomagać sobie w tych trudnych czasach... Ale to już osobny temat.

Dla przeciwwagi "ten inny" zrobiłby tę samą robotę w godzinę (bez przymierzania się do niej specjalnie), pomyślałby co zrobić aby jego praca była wykonana bardziej efektywnie (nie mylić z efektywnie) a para nie szła w gwizdek. W domu tak go wychowali że: jeśli bierzesz się za pracę to rób ją tak dobrze, abyś nie musiał się wstydzić jej efektów. Dlatego często robi swoje i odważa robotę za "pół tuzina jeszcze", aby wywiązać się z powierzonych zadań. No, wtedy wszyscy go nawet lubią ale do czasu. Zaczyna przeziierać na oczy i konstataje, iż robi wielbłąda (za te same lub gorsze pieniądze), dostrzega rzeczy, które można zmienić bez specjalnego wysiłku (no tak, ale po co? przecież jakoś hula), pracę uczynić

przyjemniejszą i mniej chaotyczną (w chaosie robota pozorowana nie rzuca się w oczy) i tu zaczynają się schody! Niestety nie lubimy inności, tego że ktoś nie pasuje nam do ogólnie przyjętych schematów i burzy nam przyjęty przez nas porządek świata. Łatwiej przecież powiedzieć że: awanturnik, mądrała, odmieniec, niż wydać trochę (niestety) energii na rozruch szarych komórek i zrozumienie tego co lub o czym mówię? A może ma rację i co wtedy? Niestety lenistwo myślowe jest wygodniejsze. I dlatego przyjaciele, jeśli nie chcecie się spotkać z zarzutami w stylu: "...on mnie będzie uczył, wymądrza się, może nawet chciałby być naszym szefem...", pozwólcie tym, którzy lubią wyważać otwarte drzwi, robić to i zbierać guzy - oni po prostu tego nie wiedzą bo nie było czasu lub ochoty się uczyć, a wy będziecie zdrowi. A tak przy okazji wiedza to też kapitał!

Wracając do recepty - jeśli chcesz żyć bogobojnie i wygodnie, dotrwać do zasłużonej emerytury po prostu nie wychylaj się, zlej się z szarą masą przeciętności. W masie nasza siła! Wprawdzie jak uczy historia akurat nie ta masa jest motorem postępu a właśnie ci niepokorni i niespokojni - no ale nie wymagajmy za dużo. Akcent optymistyczny - historia lubi się mylić.

Rzucam hasło! Fachowcy i wystający łączcie się! Wasz czas przyjdzie.

Jeszcze panoszy się rozpasana przeciętność, stan ten jednak, opornie, ale zmienia się. Jeśli spodziewacie się znaczących zmian w swoim bliższym i dalszym otoczeniu zajmując taką postawę - nie czarujcie się, szkoda czasu i waszych rozczarowań. Nawet do bałaganu trzeba "czynnika sprawczego", ruszyć ręką i głową (niekoniecznie!)

Kosa

doczni detalicznej ceny towarów i usług w starych i w nowych złotych, zostanie ukarana grzywną lub naganą.

### W sądzie

Od 1 stycznia 1995r. zostaną przeliczone również nie uiszczone do 31 grudnia br. :

kary pieniężne  
kary porządkowe,  
nawiązki,  
poręczenia majątkowe,  
odszkodowania,  
zadośćuczynienia,  
koszty postępowania,  
opłaty,  
inne świadczenia,  
orzeczone w postępowaniu sądowym, administracyjnym oraz inne upoważnione do ich nakładania organy.

Na nową jednostkę pieniężną zostanie też przeliczona wartość praw i obowiązków ujawnionych w księgach wieczystych oraz wartości pieniężne w rejestrach prowadzonych przez sądy.

Nie skasowane znaki opłaty sądowej zo-

staną albo wymienione na nowe znaki, opiewające na nową jednostkę pieniężną, albo dopuszczone do stosowania po umieszczeniu na nich w sposób trwały nowej ich wartości.

Powyższa zasada odnosić się będzie również do znaków opłaty skarbowej i pocztowej.

### Zapamiętaj!

Do 31 grudnia 1996r. będą jeszcze w obiegu dotychczasowe znaczki pocztowe. Jeden złoty odpowiada oczywiście 10 tysiącom dotychczasowych złotych.

### Obligacje

Emitowane od 1 stycznia 1995r. obligacje i inne papiery wartościowe też będą miały w nowym roku wartość przeliczoną wg. stosunku 1 zł. = 10 tysięcy starych złotych.

Przeliczenia kwot w "starych" złotych na nową jednostkę pieniężną dokona się w ten sposób, że końcówki do 100 złotych (wyrażone w dotychczasowych złotych) będą zaokrąglane w górę do nowej wartości wyrażonej w pełnych groszach.

(pp)

# ZIEMIA *Młodych*

Tę część gazety redagują młodzi - uczniowie kolbuszowskich szkół podstawowych i średnich.

redakcja MŁODYCH

## Młodzi...

**Idę do koleżanki. Jest wczesne popołudnie. Zmuszona jestem przejść obok dworca. Tam widzę, jak z ubikacji wychodzi piętnasto, może szesnastoletni chłopak. Gdy mnie zauważa, zaczyna szybko chować pod kurtkę gazetę pornograficzną...**

Dalej spotykam znajomych. Podczas rozmowy wyrażają chorobliwe wręcz pragnienie wyjazdu z kraju. Mój niepokój wzbudzą stwierdzenia, że wszelkie wartości są albo względne, albo że świat jest ich zupełnie pozbawiony. Zaczynam się zastanawiać, czy naprawdę dotknął nas - młodych - aż tak głęboki kryzys? Czy powszechny jest upadek autorytetów, chaos w świecie wartości i wyznawanych idei? Czy takie patologie jak narkomania, alkoholizm to nieodłączny składnik naszego życia? Otóż nie! Istnieje wielu dobrych, mądrych młodych ludzi, tylko giną oni w tłumie przeciętności. Znam takich, którzy nie idą na łatwiznę życia. Nie uciekają od tego, co wymaga wysiłku i trudu. Wierzą, że warto i trzeba pracować nad sobą, by być człowiekiem pisanim przez duże "C", a nie tylko marną karykaturą człowieczeństwa. Są to ludzie należący do różnych grup parafialnych. Właśnie tam, pod okiem księdza czy siostry zakonnej uczą się odpowiedzi na pytanie: "jak żyć?" Tam odkrywają i zgłębiają dar przyjaźni.

W piątek po zakończeniu wieczornej mszy św. w kolbuszowskim kościele podchodzi do mnie pewna pani i z widocznym zainteresowaniem pyta: "Na co te panienki tam czekają?" - i wskazuje na znaną mi grupę należącą do ruchu Focolari. Nie za bardzo wiem, jak mam jej odpowiedzieć i wytłumaczyć co to są za ludzie i co robi Focolari... Historia ruchu sięga 1943r., kiedy to w Trydencie, w północnych Włoszech grupka młodych dziewcząt próbowała nadać sens swojemu życiu. Powszechnie zniszczenie jakie niosła ze sobą wojna, było dla nich okazją do zrozumienia wielkiej prawdy, że "wszystko jest marnością", "wszystko przemija". Zadawały sobie pytanie, czy istnieje coś, dla czego warto poświęcić życie, czy istnieje ideał niezniszczalny, którego nie może zburzyć żadna bomba. Odpowiedź została im dana. Jest taki Ideał. Jest nim Bóg. Zdecydowały wszystkie razem uczynić Boga sensem swojego życia. Ewangelia, którą czytały w schronie przeciwlotniczym, stała się dla nich czymś nowym. Czytane słowa - aktualne w każdym czasie - zechciały wcielić w życie. Bóg w ich sercach podkreślił te zdania, które stały się myślami przewodnimi nowej duchowości w Kościele, specyficznie wspólnotowej. Były to: odkrycie



Fot. Janusz WOJEWODA

Boga jako miłości, życie wolą Bożą na co dzień, Jezus obecny pośrodku zjednoczonych braci, jedność, o którą Jezus prosił Ojca przed męką. Z inspiracji Chiary Lubice rozpoczęła się ich wspólna droga duchowa, która doprowadziła do powstania Dzieła Maryi powszechnie znanego jako ruch "Focolari" (od włoskiego słowa "focolari" - ogniska). Ruch podczas swoich 50 lat rozwinął się najpierw w całej Europie, potem na innych kontynentach. Obecnie liczy kilka milionów osób, w różny sposób objętych tą duchowością. Ruch otwiera przed wszystkimi świeckimi możliwość sharmionizowania ze sobą dwóch aspektów życia, uważanych często za niemożliwe do pogodzenia: uczy żyć życiem chrześcijańskim (które często jest sprzeczne z duchem tego świata) i jednocześnie trwać pośród świata, wypełniając zgodnie z Ewangelią

obowiązki rodzinne, zawodowe, społeczne. W 1967r. wyodrębniły się nowe pokolenia Ruchu Focolari: gen - dziewczęta i gen - chłopcy, młodzi i dzieci w różnym wieku, angażujący się w sposób radykalny w życie Ewangelii dla zbudowania bardziej zjednoczonego świata. Focolari... Postanawiam wejść na chwilę, by zapytać kilku uczestników spotkania o to, co daje im wspólnota. Oto ich wypowiedzi:

- grupa daje mi świadomość, że są ludzie, którzy starają się żyć tak jak ja. Sama świadomość tego, że nie jest się odosobnionym. To jest wspaniałe.

- Tu uczę się żyć chwilą obecną. Wszystko, co robię, staram się robić z miłości, a jeśli czasem coś nie wychodzi, to zawsze mogę zacząć od początku.

- w naszej wspólnotie wzajemnie wzbo-



gacamy się. Każdy daje to, co może: swój czas, swoje chęci, siły, całą swoją wewnętrzną wsparniałość. Łączy nas Jezus. To On jest pośrodku nas.

- Ruch Focolari zmienił całkowicie moje patrzenie na świat i na drugiego człowieka. Ważne jest dla mnie słowo życia kierowane do nas przez Chiara. Każdy stara się wypełniać dane posłannictwo (efekty widoczne!), a z doświadczeń innych (wzajemnie się nimi dzielimy) staram się wyciągać wnioski dla siebie. Owszem, są czasami chwile trudne, wynikają różne problemy, ale przez to uczymy się siebie nawzajem. Ks. Stanisław Dębiak, opiekun grupy, wspiera swoich podopiecznych w dążeniu do Ideau.

W naszej parafii działa także Dziewczęca Służba Maryjna prowadzona przez s. Lucynę. Grupa jest liczna. Skupia ponad 100 dziewcząt w wieku od III do VIII klasy, które pragną żyć na wzór Maryi naśladować jej cnoty: czystość, ubóstwo, pokorę. Pragną zaszczyć te wartości w swoim życiu.

Zapytałam s. Lucynę jak się jej pracuje z DSM-kami.

- otóż praca jest bardzo ciekawa. Poznają środowiska dziewczynek, poznają ich problemy. Uczę się pomagać im je rozwiązywać. Tu nie chodzi o głoszenie wzniosłych teorii, ale o to, żeby wcielić pewne w ich życie codzienne.

- A co na to rodzice? Czy chętnie przysyłają tu swoje pociechy?

- na ogół rodzice są zadowoleni. W rozmowach twierdzą, że ich córki zmieniają się, stają lepsze, że DSM coś im daje. Pomagają, zachęcają. To cieszy.

- Jakie są siostry najbliższe plany?

- Co prawda sprawą PCK jest odwiedzenie i opiekowanie się ludźmi starszymi, samotnymi. Jednak chciałabym zdobyć jakieś adresy, żeby dziewczynki mogły czasem pójść, porozmawiać, pomóc w czymś - choćby posprzą-

tać. Nie wiem na ile to się uda. Wiosną może uda nam się wyjechać do Częstochowy.

Z relacji dziewcząt wiem, że w zeszłym roku odwiedziły z s. Lucyną dom dla dzieci upośledzonych w Brzozowie. Wizyta ta dostarczyła im wielu wzruszeń. Miały także okazję bliżej przyrzeć się siostrze i ich życiu w domu generalnym Zgromadzenia Sióstr Służebniczek w Starej Wsi. Natomiast to, co DSM-ki usłyszą na spotkaniach i co zostanie w ich sercach, to przyniesie owoce w późniejszym życiu.

Dzisiaj dowiedziałam się, że ks. Marek rozpoczyna tegoroczną działalność grupy młodzieży pracującej. Wiadomość ta przyniosła mi wiele radości. Jest jednak jeszcze wielu ludzi, będących iskierkami światła wśród naszych szarości i mroków życia. Dzisiejszy świat z pewnością potrzebuje znakomitych profesorów, techników, wyspecjalizowanych inżynierów. Nade wszystko jednak potrzebuje dobrych i szlachetnych ludzi.

Teresa MARGAŃSKA

## Uczniowski nałóg

Niedawno rozpoczął się rok szkolny. W związku z tym księgarnie zaopatrzyły się w mnóstwo niezbędnych w szkole książek. Dominują wśród nich i największym zainteresowaniem cieszą się "Ściagi". Wybór jest duży, wiele tytułów z różnych przedmiotów; polskiego, historii, matematyki, biologii. Znajdują się często w wyeksponowanych miejscach. Nie dziwi to zresztą nikogo. Ułatwiają uczniom pracę. Nauczyciele także nic przeciwko nim nie

mają, nie zabraniają korzystania z nich, ale też nie zachęcają do tego.

Dzięki gotowym opracowaniom nie trzeba wysilać własnej mózgowicy. Masz problem z analizą wiersza? Zaglądaj do "Ściagi". Nie chce ci się czytać lektur? Przeczytaj "Przewodnik". Nie możesz napisać wypracowania? Są przecież gotowe wzory. Nic, tylko do nich sięgnąć, zaoszczędzi się na czasie. Może tylko później masz problem z interpretacją wiersza bez poprzedniego przeczytania analizy. Może w czasie klasówki odczuwasz pustkę w głowie. Szczególnie gdy nauczyciel nie pozwoli odpisywać od sąsiada z ławki, a własnych ściąg, masowo produkowanych przed każdym sprawdzianem, nie ma jak wykorzystać. Wtedy się myśli, na drugi raz będzie inaczej, bardziej się przyłożę, popracuję samodzielnie. Później zapomina się o tym aż do następnej klasówki.

Ludzie, zastanówcie się porządnie. Gotowe opracowania są bardzo pomocne, jeśli się z nich umiejętnie korzysta. Nie są one obowiązującym podręcznikiem, bez którego nie można się obejść. Przy nałogowym z nich korzystaniu mogą doprowadzić do tego, że prosty tekst będzie czarną magią. Prowadzą do zubożenia umiejętności samodzielnej nauki niemal do zera. Wyjałowiają nas zupełnie. Po jakimś czasie samodzielne opracowanie wybranego tematu będzie niemożliwe.

Całe szczęście, że uczeń (jeszcze) nie usprawiedliwia się ze swego nieprzygotowania słowami - "Tego nie było... w ściągach".

Agnieszka DUL

## W różnorodności - siła

### Rozmowa z Józefem Frycem i Januszem Skowrońskim z SdRP w Kolbuszowej

*W ostatnich wyborach samorządowych odnieśliście znaczący sukces*

★ Tak, źródeł tego sukcesu należy upatrywać już w kampanii wyborczej do parlamentu, gdzie kandydat lewicy, pan Edward Mazur, zaprezentował program, który wychodził naprzeciw oczekiwaniom społecznym. W toku tej kampanii wyborczej z inicjatywy socjaldemokracji powstały zręby przyszłego lokalnego sojuszu wyborczego.

*W jakich środowiskach i organizacjach upatrywaliście przyszłych sojuszników wyborczych.*

★ W tych, których dotknął najbardziej kryzys ekonomiczny (emeryci, spółdzielcy) i upadek statusu społeczno - zawodowego (nauczyciele, grupy bezrobotnych). W oparciu o te przesłanki, socjaldemokracja zaproponowała spółdzielcom i ZNP zawarcie sojuszu wyborczego, który przyjął nazwę "Więź Kolbuszowska".

*Co złożyło się na sukces wyborczy "Więzi Kolbuszowskiej"?*

★ Naszym zdaniem jest to wynikiem głębokiej analizy sytuacji społeczno - gospodarczej w naszej gminie, co było podstawą opracowania programu wyborczego dla całego ugrupowania i poszczególnych kandydatów oraz wytypowanie kandydatów, którzy mogliby program ten realizować. Do wyborów samorządowych "Więź Kolbuszowska" obsadziła 23 okrę-

gi wyborcze na 28 okręgów, koncentrując się na tych, w których przewidywaliśmy możliwość sukcesu.

*Czy wynik wyborów satysfakcjonuje socjaldemokrację?*

★ Oczywiście tak! Powiem po pierwsze "Więź Kolbuszowska" wprowadziła 8 radnych z tego 3 członków SdRP, 4 radnych reprezentuje ruch spółdzielczy i 1 ZNP. Po drugie nowo wybrana Rada Miejska jest bardziej pluralistyczna od poprzedniej tak pod względem politycznym jak i społecznym. Po trzecie radnym "Więzi Kolbuszowskiej" powierzono odpowiedzialne funkcje w organach samorządowych. I tak zastępcą przewodniczącego rady został wybrany Andrzej Tatuśko, zastępcą burmistrza - Henryk Wilk, członkiem Zarządu MiG, Józef Fryc. Przewodniczącym komisji i gospodarki komunalnej, planowania przestrzennego - Jerzy Fedus. Pozostali radni: Tadeusz Rybak, Janusz Mytych, Stanisław Kosiorowski są członkami poszczególnych Komisji Rady.

*Wasze zamierzenia na najbliższe dni i przyszłość*

★ Kontynuować będziemy zapoczątkowany proces doskonalenia funkcjonowania Rady i jej struktur. Konsekwentnie realizować będziemy nasze programowe założenie, które przedstawiliśmy w programach wyborczych. W celu poznania problemów społecznych radni "Więzi Kolbuszowskiej" przyjmować będą swoich wyborców Miasta i Gminy Kolbuszowa w każdy piątek tygodnia w godz. od 17.00 do 19.00 w budynku przy ul. Obrońców Pokoju 5 w Kolbuszowej.

(red)

## Unia Wolności

Na początku września zostało zatwierdzone, przez Prezydium Rady Regionalnej, Koło Rejonowe Unii Wolności w Kolbuszowej. Mamy nadzieję, że będzie ono przyciągać osoby, którym nie są obojętne sprawy publiczne i które identyfikują z podstawowymi założeniami programu naszego stronnictwa.

Jesteśmy zdania, że zaangażowanie i poparcie dla rozsądnej reformy państwa jest najlepszym "funduszem ubezpieczeniowym" dla nas i dla przyszłych pokoleń. Państwo sprawne, praworządne i zamożne może być budowane tylko przez społeczeństwo obywatelskie, wolne - lecz odpowiedzialne za swoją rodzinę, za swoje miasto czy wieś, za swój region. Uważamy, że przyszłości jakiej byśmy sobie życzyli nie da się stworzyć bez ustroju demokratycznego, wolnej gospodarki rynkowej opartej na własności prywatnej i - co najważniejsze - bez naszej aktywności.

Wszystkim, którym taki pogląd na rzeczywistość nie jest obcy, zapraszamy na spotkania do kawiarni "Pod Zegarem" w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca o 19.00. Ponadto można się z nami kontaktować telefonicznie, między 18.00 a 20.00 pod nr 272 - 903.

Przewodniczący Koła UW w Kolbuszowej  
Piotr PUZIO

# Sprawa Raniżowska

Szczerze mówiąc przymierzałem się kilkakrotnie do tego tematu i odkładałem go na bok, bo właściwie poza "kilkoma szczegółami" nie jest to temat, o którym można pisać w nieskończoność. Ale ponoć "diabeł siedzi w szczegółach" i o tych szczegółach słów kilka. Raniżów obok Niwisk był jednym z dwóch "klinikalnych przypadków" w naszym regionie. Piszę był, bo jeden już "ozdrowiał" - mam na myśli Niwiska. Zwyciężył kompromis lub jak kto woli zdrowy rozsądek. Wybrano Wójta i mam nadzieję iż będzie mu dane - wspólnie z radnymi, dobrze gospodarzyć z pożytkiem dla Niwisk i jego mieszkańców.

Mam nadzieję, iż przyjdzie czas na kompromis w Raniżowie. Twierdzi się, że jeśli nie wiadomo dokładnie o co chodzi? To z reguły rzecz rozbija się o pieniądze lub stolki albo jedno i drugie bo dziwnie to jakoś powiązane ze sobą.

Zacznijmy jednak od początku. Podobnie jak i w całym kraju, radni i wybrane spośród nich władze lokalne nie miały łatwego zadania i przecierały "dziewicze szlaki", musieli sobie radzić z nową rzeczywistością, brakiem lub niestałością przepisów wykonawczych, obracając się w próżni. Dlatego nie wolno niedoceniać ich pracy i osiągnięć. Zdarzały się często błędy, ale wszak ludźmi tylko jesteśmy i popełniamy błędy - byle nie za często. Na pewno udało się dużo zrobić władzom w Raniżowie i nie będą roztrząsać czy można było zrobić więcej - jeśli tak to pozostaje szerokie pole do opisu dla nowej rady i władz. Między innymi ukończono gazyfikację i wodociąg wraz z hydrofornią, realizowane jest nowe ujęcie wody (studnia):

- Staniszewskie, Zielonki, Mazuty - prace są na ukończeniu

- Wola Raniżowska: woda powinna być do końca roku (w hydrantach jest już od czerwca)

- szkoła jest już przykryta i wykonana instalacja wod-kan.

- Poręby Wolskie: budynek szkoły jest w trakcie przebudowy

Są to inwestycje, które pochłaniają duże pieniądze, ale bez nich na dłuższą metę nie ma mowy o rozwoju. Bez infrastruktury nie można marzyć o kolejnych inwestycjach, dzięki którym mieszkańcom stworzone będą nowe miejsca pracy.

Sama woda i gaz to nie wszystko, w pewnym momencie zdecydowaną przeszkodą w ich powstawaniu będzie brak kanalizacji i oczyszczalni ścieków. Jest to kolejny projekt, lecz jego realizacja przerasta w tej chwili możliwości budżetu, co nie znaczy iż należy udawać że nie ma tematu! Myślę jednak że przede wszystkim należy w tej chwili skupić wszystkie środki na dokończeniu rozpoczętych prac i takie jest też stanowisko obecnej Rady.

Tyle rzecz z grubsza biorąc o rzeczach pozytywnych, teraz trochę o zarzutach kierowanych pod adresem poprzedniego (i zarazem obecnego jeszcze) zarządu. Tutaj mu-

szą zaznaczyć, iż są to zarzuty stawiane przez moich rozmówców, większość z nich dotyczy wójta i jego zastępcy. Do najpoważniejszych zaliczyli oni:

- Nieprawidłowości w dysponowaniu pieniędzmi, wykazały to kontrole m.in.: wypłacenie nienależnych premii, które miały być zwrócone - skończyło się podobno na umorzeniu zwrotu

- Deklarowanie publiczne, ogólnie rzecz nazywając niecznych i niezbyt przyjaznych zamiarów w stosunku do ludzi należących do tzw. Grupy Raniżowskiej (do zwolnień włącznie),

- Brak przetargu na wykonanie wodociągów

- Nieliczenie się z opiniami i zdaniem współpracowników - jednym słowem o autokratyczny styl rządzenia

- Antagonizowanie środowisk opiniotwórczych, co na pewno nie rokowało szans powodzenia wielu inicjatywom. Mówią też, że zło zaczęło się właściwie na samym początku tzn: niepotrzebnie wybrano zastępcę wójta.

Jeśli owe zarzuty są nieprawdziwe lub znacznie mijają się z prawdą to najlepszym rozwiązaniem byłoby stawić im po męsku czoła na sesji lub zebraniu wiejskim i przekonać ludzi, iż upór z którym bronimy stanowiska jest tego wart. Bo cóż mi z władzy jeśli nie mam poparcia większości radnych i społeczności, skłóconej, zdezorientowanej przedłużającymi się przepychankami. Ludzie mają swoje codzienne bytowe problemy i uważają, iż równie dobrze mogliby rządzić nimi diabeł, byle mieli spokój, pracę i godziwe zarobki.

Faktem jest, że władza, nawet ta na najniższym szczeblu ma blaski i cienie. Tych ostatnich znacznie więcej, zawsze będą grupy ludzi niezadowolonych i pokrzywdzonych decyzjami władz, na to nie ma rady. Zawsze jednak, podkreślam to w trakcie rozmów dotyczących tych problemów, iż władza nadana może być odebrana. Dlatego należy postępować i rządzić tak aby mieć odwagę spojrzeć ludziom w oczy po utracie stanowiska zgodnie z przysłowiem "raz na wozie, raz pod wozem...", móc wrócić do swojego środowiska, miejsca pracy. Wtedy odejście ze stanowiska jest mniej stresujące i do przeżycia.

Tak więc sytuacja jest niejasna i jako żywo przypomina nie tak znowu odległe czasy, kiedy to mieliśmy pierwszy demokratycznie wybrany parlament a na dokładkę premiera, tylko prezydent jakby nie nasz. Podobnie wygląda sprawa w Raniżowie, choć skala jakby mniejsza. Są nowi radni, którzy nie mogą wybrać swojego, nowego zarządu. Faktem jest iż kolejne sesje utykają w punkcie dotyczącym wyboru nowego wójta. Poza bieżącymi sprawami udało się wyłonić 2 komisje statutowe: Rewizyjną oraz Planowania i Finansów. Złośliwi twierdzą iż pozostałych komisji mogłoby nie być, strata niewielka. Niewiele z nich było pożytku więcej kłopotów. Nie zabieram w tej materii głosu. To co teraz napiszę zabrzmi przewrotnie ale sytuacja mnie do tego zmusza, jest ona jak z podręcznika - modelowa, bo cóż mamy: Rada jako ciało ustawodawcze oraz stary zarząd ze starymi wójtami jako ciało wykonawcze. Peł-

ny komfort dla rady, trochę gorzej z zarządem i wójtami, którzy czują oddech rady na swoich plecach. Nie zmienia to jednak faktu iż w urzędzie wszystko jest podporządkowane konfliktowi. Atmosfera niepewności i niestabilności odbija się negatywnie na jego pracy. Nikt nie jest pewny swojego jutra. A to już nie jest zabawne.

Leszek MOLIK

## Transformacja ustrojowa

### Część 2

Problem zmian społeczno-ustrojowych dojrzał na przestrzeni lat 1985-89. Władza komunistyczna coraz bardziej utwierdzała się w przekonaniu że tak dalej rządzić nie można. Wpływ na przewartościowanie poglądów miał też postęp pieriestrojki w ZSRR. Okowy komunizmu pękały. Twardy "beton" w rządzącej partii zaczął coraz bardziej tracić wpływ na niektóre decyzje ustalone przez komitet centralny partii. Do gremium najwyższej władzy zaczęto wprowadzać nowych ludzi młodszych wiekiem o mniej skostniałych poglądach. Te zmiany były jednak przemyślane. Czołowi działacze tj: Biuro Polityczne PZPR chcąc pozorować demokratyzację kraju musieli mieć jakieś spektakularne osiągnięcia.

Ludzie czyli zwykli zjadacze chleba nie znając niuansów władzy, przyjmowali to jako zmianę na lepsze. Ówczesna władza mając do dyspozycji tak szeroko rozbudowany aparat bezpieczeństwa doskonale była zorientowana o nastrojach społecznych w kraju oraz jaka jest kondycja opozycji. Głównym ich zadaniem było przez wiele lat rozpracowywanie opozycji w najdrobniejszych szczegółach. Rządzący Polską Ludową musieli rozstrzygać dwie sprawy, rozluźnić stopniowo więzy polityczne, czyli uznawać że opozycja jest faktem, oraz zmieniać ekonomikę kraju opartą na niewydolnym systemie nakazowo-rozdzielczym, na system rynkowy. Zamierzali jednak czynić te zmiany w sposób kontrolowany. Ale zamierzenia sobie, a życie polityczne w Polsce zaczęło biec w trybie przyspieszonym.

Wybuch robotniczych strajków w Nowej Hucie i Gdańsku zorganizowany przez nielegalną "Solidarność" na wiosnę 1988r., wykazał, że niezadowolone społeczne i opór wobec władzy jest coraz większy. Że było to nie po myśli władzy widać było na podstawie stosunku elity rządzącej do strajkujących. Strajk skończył się pacyfikacją i wejściem oddziałów ZOMO do Huty im. Lenina.

Był to sygnał, że fali tej nie można zatrzymać i wybuchnie ona w innym terminie ze zdwojoną siłą. Obserwując życie społeczno-polityczne w kraju można było dostrzec wysiłki władz czynione w propagandzie na rzecz tzw: demokratyzacji. Godzono się z tym że faktycznie robotnikom jest źle, ale strajki na podłożu ekonomicznym wywołuje ekstrema "Solidarności" pod płaszczykiem politycznym oszukując robotników. Była to przemyślana gra władzy. Wyeliminowanie radykalnych lub mających powszechny autorytet działaczy mogło osłabić natężenie fali niez-

dowolenia i strajków. Owszem nie wszystko dało się przewidzieć lub zaprogramować, ale uważam że władze czyniły wszystko, aby ukierunkować to niezadowolenie społeczne i wynieść z niego jak największe korzyści.

Było jasne, że wybuch społeczny musiał nastąpić. Można się spierać o czas. Symptomy takie po zdławieniu strajków wiosennych były. Sierpień 1988r. czyli ogólnopolska akcja strajkowa stoczniovców, hutników, górników, portowców musiała nastąpić. Przeciw słusznym argumentom robotników wysuwanych w imieniu społeczeństwa, władza nie miała odpowiedzi. Jedynym argumentem mogła być tylko siła. Lecz siły tej nie chciano użyć. Były owszem demonstracje siły, izolowanie strajkujących zakładów, lecz był to tylko straszak. Stara skostniała część nomenklatury komunistycznej miała jeszcze duży wpływ w PZPR-rze i w innych szczeblach władzy. Tym właśnie ludziom pokazywano jeszcze i demonstrowano siłę władzy. Sądzę jednak że czołowi działacze partyjni mający wpływ na rozwój wydarzeń w Polsce, mieli przygotowany scenariusz innego rozwiązania tych napięć strajkowych. Jak pokazała historia tak też się stało. Działalność opozycji w życiu społecznym stawała się faktem. W PZPR były na ten temat różne zdania. Władza przygotowywała takie rozwiązanie, które miało zadowolić wszystkich z kręgu partyjno-nomenklaturowego. Sterowanie przeobrażeniami w reformie gospodarczej dawało możliwość poprzez tworzenie spółek, zawładanie majątkiem narodowym. Umożliwiały to legalnie obowiązujące przepisy i ustawy. Tracąc rzekomo władzę polityczną zyskiwano władzę gospodarczą. Ówczesna elita doskonale wiedziała że w systemie wolno-rynkowym ten, kto ma wpływ na ekonomię państwa ma faktyczną władzę. Uwaga społeczeństwa została zwrócona w innym kierunku, na zmagania "Solidarności" z władzą o wpływy polityczne. Natomiast władza wykonywała to, co zostało zaprogramowane w opracowanym scenariuszu. Tylko ludzie nie bardzo zorientowani w polityce lub wręcz naiwni mogą twierdzić, że władza została przekazana "Solidarności". Owszem przekazywano te obszary władzy państwowej, które miały wpływ na rzeczywistość polityczną Polski. Cóż przekazano przy okrągłym stole 1/3 składu Sejmu zostawiając sobie 2/3 składu stanowiącego prawo. Pozostałe struktury władzy od góry do dołu były opanowane przez ludzi starego systemu. Nie można mówić o powstaniu II-jej izby parlamentu, która powstała na zasadzie kompromisu pomiędzy układającymi się stronami, a wpływ jej na podejmowanie węzłowych decyzji dla kraju był znikomy.

Wygrane wybory z 4 czerwca (które można nazwać plebiscytem) należało zdyskontować i wykorzystać zgodnie z wolą narodu. Dlaczego tego nie zrobiono. O to należałoby zapytać tych, którzy układali się w Magdalence.

Już od początku widać było owoce tych układów i cichych porozumień. Natychmiast po ogłoszeniu wyników wyborów, gdy przepadała lista krajowa widać było zaskoczenie elity "Solidarności" takim obrotem sprawy. Zamiast ten fakt wykorzystać politycznie zgłoszono do listy krajowej drugi garnitur

oraz tzw. stronnictw sojusznicych, uzależnionych od nich. Role były wyznaczone. A druga tura wyborów była już przysłowiową wodą po kieleciu. Bo z czego ludzie mogli wybierać. Jeżeli prawie każdy człowiek "Solidarności" znalazł się w parlamencie. Była to tylko akceptacja ustalen okrągłego stołu.

Stanisław WIĄCEK  
(KPN - Kolbuszowa)

Filia Biura Poselskiego - Posła Konfederacji Polski Niepodległej, Andrzeja Kaźmierczaka mieści się w siedzibie KPN w Kolbuszowej przy ul. Obrońców Pokoju 20.

Przyjmowanie interesantów w sprawach różnych odbywa się w siedzibie Biura w każdy czwartek od 18 do 20.

## Za oknem jest normalny świat!

Rozmowa z przewodniczącym Sejmiku Samorządowego Województwa Rzeszowskiego, Kazimierzem Balawendrem

*Jak ocenia pan dotychczasowy schemat Sejmiku Samorządowego?*

○ Struktura Sejmiku jest moim zdaniem właściwa. Zatrudnieni w nim pracownicy są dobrze przygotowani do swoich obowiązków. W Kolegium Odwoławczym mamy kilku prawników, którzy w sposób profesjonalny rozwiązują problemy zgłaszane przez gminy i obywateli. Decyzje Sejmiku są respektowane przez samorządy. Sejmik samorządowy czuwa nad tym, aby prawo obowiązujące w Polsce było przestrzegane przez wszystkich. Istotnym jego zadaniem jest przekazywanie wojewodzie rzeszowskiemu problemów, które nurtują gminy.

*Jak ocenia Pan pracę komisji Sejmiku? Czy ich ilość odpowiada rzeczywistej potrzebie?*

○ Przy Sejmiku istnieją Komisja Prawa Samorządowego i Integracji Międzygminnej, Komisja Ekonomii i Gospodarki Komunalnej, Komisja Zdrowia i Ekologii, Komisja Edukacji, Polityki Społecznej i Kultury i Komisja Rolnictwa. Zasadnym byłoby według mnie wydzielenie Komisji Ochrony Środowiska, bo problemów z tym związanych jest w naszym województwie bardzo dużo. Widzę potrzebę powołania Komisji d.s. Zwalczania Bezrobocia.

*Czy nie uważa Pan, że do poszczególnych komisji powinny wejść osoby spoza członków Sejmiku?*

○ Myślę, że jest to konieczne. Trzeba nam ludzi kompetentnych w określonych dziedzinach. Mam zamiar złożyć wnioski w tej sprawie.

*Administracja państwowa i samorządowa szczebla wojewódzkiego zatrudnia całą armię pracowników. Czy jest to podyktowane względami racjonalnymi?*

○ Jednej rzeczy nie uporządkowano w skali państwa: nie ma jak dotąd dwustopniowego samorządu, tj. gmin i powiatów, co dałoby samorządom większe kompetencje. Organami rządowymi byłyby województwa

i ministerstwa. Przy takim podziale zakresu kompetencji byłoby realne zatrudnienie potrzebnej liczby pracowników zarówno szczebla państwowego jak i samorządowego, przy równoczesnej likwidacji urzędów rejonowych. Według mnie w obecnych strukturach zatrudnionych jest zbyt wielu urzędników. Niejednokrotnie zdarza się, że niekompetentni urzędnicy hamują lokalne inicjatywy.

*Jak wynika z Pańskich dotychczasowych wypowiedzi w prasie, podziela Pan poglądy wojewody rzeszowskiego w kwestii najistotniejszych problemów województwa. To prawie sielanka. A co będzie jeśli dojdzie do różnicy zdań?*

○ W rozwiązywaniu najbardziej ważkich problemów województwa: bezrobocie, ekologia, kultura, rolnictwo będziemy starać się współpracować. Możemy mieć różne poglądy na sposób ich rozwiązywania. Liczę na dobrą wolę obu stron. Jeśli dojdzie do różnicy zdań, wtedy obie strony uszanują własne stanowiska.

Decyzję ostateczną z mojej strony podejmie Sejmik jako ciało kolegialne. Sejmik Samorządowy wysłucha we wrześniu br. sprawozdania wojewody rzeszowskiego, dra Kazimierza Surowca, z jego dotychczasowej pracy w województwie i ustosunkuje się do tej kwestii. Jak? Zobaczmy.

*Jest Pan sympatykiem PSL - Porozumienia Ludowe. Jak Pan tu trafił?*

○ Od 1981r. brałem czynny udział w organizowaniu "Solidarności" RI na Ziemi Łańcuckiej. Taka sytuacja trwała do momentu połączenia "Solidarności" RI, Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego i PSL Mikołajczyka. Ugrupowania te tworzyły wspólny blok, który przystąpił do wyborów parlamentarnych w 1989r. Stałem się członkiem Porozumienia Ludowego z własnej woli. Ideały przez nie prezentowane były mi najbliższe. Tak jest do dziś.

*Pańskie pasje i hobby?*

○ Na przykład nadęte miny i wypowiedzi niektórych luminarzy naszej polityki w telewizji i "na żywo". Nie dostrzegają, że za oknem jest normalny świat, zielona trawa i ptak śpiewający na gałęzi. Naprawdę dużo tracą ci, którzy tego nie widzą.

*Zatem ma Pan duszę artysty. Co Pana drażni?*

○ Razi mnie perfidia, wyrafinowanie i zakłamanie w życiu codziennym i publicznym. Od urzędników państwowych oczekuję, aby nie traktowali stron obcesowo, z dystansem. Takie postawy są mi obce, gdyż niczemu nie służą.

*Ile dostaje przewodniczący Sejmiku za swą pracę?*

○ Jest to ryczałt i wynosi obecnie 4 mln netto.

*Dziękuję za rozmowę.*

Danuta HELLER



W czasie rozprawy rozwodowej sędzia pyta:

Jak życie z żoną baco?

Z babą - odpowiada baca - żyjemy se jak dwa gołąbki. Raz ja fruwać przez okno, drugi raz ona!

## Centralny Ośrodek Przemysłowy na łamach "Ziemi Kolbuszowskiej"

Budowa COP-u na łamach "Ziemi Kolbuszowskiej" zajmowała dużo miejsca i uwagi, jak również spraw związanych z budową drogi kolejowej, linii telefonicznej i elektryfikacji miasta i powiatu. Tym sprawom w każdym numerze poświęcono sporo miejsca i uwagi. Już w nr 2-gim zamieszczono obszernie streszczenie dwóch książek o COP-ie, a mianowicie Melchiora Wańkowicza "COP - ognisko siły" (Warszawa 1938) oraz Jerzego Ostrowskiego "COP. Widły Wisły i Sanu" (Warszawa 1938). Omówienie książki M. Wańkowicza recenzent kończy uwagą: "Wańkowicz patrzy na COP przez różowe okulary" i widzi same pozytywy, natomiast Jerzy Ostrowski, który osobiście zwiedził cały obszar COP-u "widział Kolbuszową, nie jako ośrodek tego wielkiego dzieła, ale... Saharę lichych piasków, naród biedny i uginający się pod ciężarem swej doli" i jakże często prawdziwą i autentyczną nędzę "dzielącą zapalki na czworo" i gotującą "ziemniaki w jednej i tej samej wodzie", bo była osolona "przez kilka razy z rzędu". Czego Kolbuszowej najbardziej brakowało żeby mogła dorównać innym miastom poziomem życia - zapytuje autor. Brakuje jej: kolei, telefonu i elektryczności. Kończąc ten przegląd J. Ostrowski apeluje, żeby przede wszystkim "przyspieszyć budowę kolei, a wiąże się to z elektryfikacją całego powiatu i przeprowadzenie kabla telegraficznego, w dalszej przyszłości również i telefonicznego. Sprawa budowy drogi kolejowej w Kolbuszowej to długa i bardzo skomplikowana historia. Decyzję budowy kolei na odcinku Rzeszów - Sandomierz przez Kolbuszową i Tarnobrzeg, podjął Sejm Ustawodawczy jeszcze w 1919 roku: "wytyczono wówczas grunt pod kolej, wykonano na 42 kilometrach roboty ziemne, wybudowano mosty i przepusty, rozpoczęto budowę kilku stacji kolejowych i - potem roboty przerwano, mimo zapewnienia kontynuacji robót", ale tzw. "mały kryzys ekonomiczny" i inflacja złotychki przerwały na długo prace budowlane. Na wykończenie tej trasy liczącej 80 km potrzeba było ok. 3 miliardów złotych.

"Ziemia Kolbuszowska" chcąc wyjść naprzeciw tym potrzebom zamie-

ściła apele do wójtów i mieszkańców gmin, żeby podjęły uchwałę "bezpłatnego oddania tych terenów, przez które przechodzić będzie kolej" oraz pod "budowę zakładów przemysłowych" i podaje korzyści, gdyż linia kolejowa szybko "wartość tych gruntów zapłaci i gromady wzbogaci". Odwołuje się do uspołecznienia mieszkańców i ich patriotyzmu, że należy "otworzyć drzwi i okna, żeby weszło to ożywcze światło i trzeba wyjść lepszej przyszłości naprzeciw".

Twórcom COP-u - "Ziemia Kolbuszowska" starała się o przyznanie honorowego obywatelstwa miastu Kolbuszowej i powiatu - "za włączenie Kolbuszowej w skład COP-u". W następnych numerach podawano komu dano to honorowe obywatelstwo Kolbuszowej i Sokołowa Małopolskiego, wchodzącego wówczas w skład powiatu kolbuszowskiego. Honorowe obywatelstwo otrzymali: prof. Ignacy Mościcki - prezydent, Edward Śmigły-Rydz - marszałek, prof. inżynier Eugeniusz Kwiatkowski - wówczas wicepremier, który był duszą i twórcą koncepcji budowy COP-u, o czym donosi "Ziemia Kolbuszowska" w nr 3-cim z 1 lutego 1939 roku. Może dlatego mieszkańcy Kolbuszowej i Sokołowa obchodzili w 1939 roku uroczystości i hucznie imieniny prezydenta Ignacego Mościckiego (1 lutego), Edwarda Rydza-Śmigłego (18 marca) i marszałka Józefa Piłsudskiego (19 marca). Uroczystości polegały na iluminowaniu miasta, co przy braku elektryczności było dużym wyczynem, organizowaniu nabożeństw w kościele parafialnym i bożnic, w których "wzięło udział całe społeczeństwo Kolbuszowej" i Sokołowa Małopolskiego, o czym czytamy w numerze 4-tym "Ziemi Kolbuszowskiej". Organizatorami tych uroczystości był Związek Strzelecki, LOPP (Liga Ochrony Powietrznej Państwa) Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i inne organizacje społeczne. Ludność Żydowska natomiast oprócz bardzo podniosłej uroczystości w synagodze, zorganizowali defiladę, koncert muzyczny oraz - wspólne śniadanie spożyte razem z przedstawicielami władzy Kolbuszo-

wej i najważniejszymi mieszkańcami miasta. Sprawozdania z tych uroczystości, z obchodów imienin obu marszałków: żywego i zmarłego zostały zamieszczone w numerach: 6 i 7, uzupełniając informacjami o obchodach w gminach i wsiach wchodzących w skład COP-u.

Spotykamy się również z opisami z kolejnych etapów budowy COP-u a przede wszystkim linii kolejowej, jak wówczas nazywano tego "krwiobieg gospodarczego i kulturalnego". W nr 8 zamieszczono "Sprawozdanie poselskie" z budowy linii kolejowej na odcinku Rzeszów - Tarnobrzeg. "Budowa ta zanotowana jest w programie budowlanym Ministerstwa Komunikacji, lecz z powodu zaszłości ostatnich, fundusze na ten cel przerzucone zostały na konieczność budowy strategicznego odcinka Dębica-Jasło" i - znowu pominięto Kolbuszową.

W tym samym numerze została zamieszczona informacja o budowie kabla telefonicznego Warszawa-Lwów przez Sandomierz i autor żywi nadzieję, że tym razem Kolbuszowa nie zostanie pominięta, jeżeli kabel przebiegnie przez Majdan Królewski (nry 8-10). Jeszcze w numerach 13 i 14 występuje sprawa budowy kolei, kabla telefonicznego oraz elektryfikacji powiatu kolbuszowskiego - na trasie Rzeszów-Głogów-Kolbuszowa-Majdan-Tarnobrzeg i na tym kończy się sprawa budowy COP-u na łamach "Ziemi Kolbuszowskiej".

Dwa ostatnie numery "Ziemi" - 15 i 16 są już w całości poświęcone sprawom politycznym, analizie sytuacji w Europie i przewidywanej wojny, w której "będziemy się bić nawet sami - bez pomocy naszych sojuszników - jak powiedział naszelnny wódz" - pisze "Ziemia Kolbuszowska". Ostatnie numery kończą się opisem "czynu zbrojnego" mieszkańców Kolbuszowej, udziału Kolbuszowian w pierwszej kadrowej, w obronie Warszawy, w walkach o Lwów itp. Wkrótce przypomnienia bohaterstwa mieszkańców Kolbuszowej będą bardzo przydatne i nadchodzące czasy postawią przed nimi nowe zadania.

dr Zofia SOKÓŁ  
(WSP Rzeszów)

## Uroczystość w Borowiczach

W dzieje prastarych rosyjskich ziem, położonych przy szlaku handlowym, wiążącym centrum kraju z Morzem Kaspijskim, historia wplotła tragiczne losy Armii Krajowej. 50 lat temu po zakończeniu akcji "Burza", w listopadzie 1944r., do 6-ciu obozów NKWD nr. 270 zespołu Borowicze, położonych w okolicy Nowogródzkiej, przywieziono około 5-ciu tys. żołnierzy AK. Obozy były zlokalizowane wokół miasta Borowicze, a Akowcy pochodzili z ziem polskich, zajętych a raczej "wyzwolonych" przez Armię Czerwoną. Na zawsze pozostało tu około 1200 z nich, którzy zmarli z głodu, chorób i wyczerpania katorżniczą pacą. Ci którzy przeżyli i powrócili do Ojczyzny, zaczęli spotykać się najpierw w nielicznym gro-

nie, a następnie we wrześniu 1992r. w Sopocie odbył się ogólnopolski zjazd byłych łagierników - Borowiczan, na którym przy Zw. Sybiraków w Sopocie, powstało "Środowisko Borowiczan". Wybrano Radę Środowiska składającą się z kilkudziesięciu członków, oraz Prezydium Rady. W skład Prezydium weszło kilku wspaniałych ludzi, chętnych do pracy a prezesem został świetny organizator, pan Roman Bar z Sopotu.

Celem Związku było odtworzenie tragicznej historii obozów oraz utrwalenie pamięci kolegów, spoczywających w dalekiej obcej ziemi.

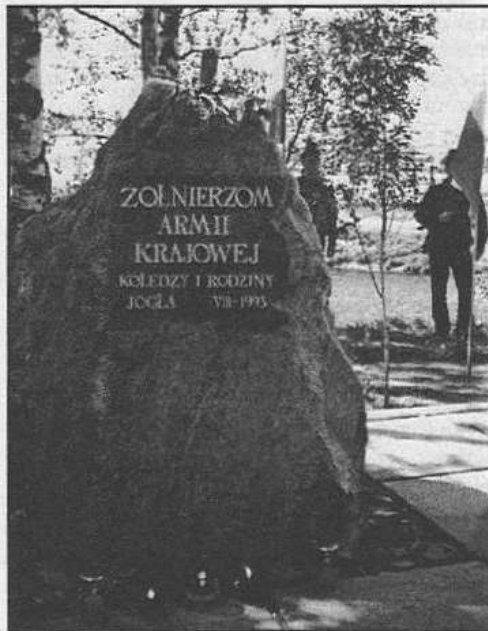
Borowiczanie nawiązali kontakt z władzami rejonu i miasta Borowicze, które bardzo przychylnie

ustosunkowały się do całej sprawy. W sierpniu 1992, delegacja składająca się z kilku członków "Środowiska", pojechała do Borowicz zawiązując tablicę pamiątkową ufundowaną ze składek byłych więźniów tych obozów, poświęconą zmarłym kolegom. Odnaleziono ślady grobów wszystkich 6-ciu obozów, ustalono jednak, że symboliczny cmentarz zostanie usytuowany w obozie Jogła. Wyjazd na uroczystości poświęcenia cmentarza nastąpił w dniu 30 lipca 1993r. Koszt budowy cmentarza oraz wykonanie drugiej tablicy, ponieśli więźniowie obozów, oraz w dużej części Rada Obrony Walk i Męczeństwa, która wraz z Urzędem do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, przejęła patronat nad całością spraw. Powołanym Komitetem Organizacyjnym kierował p. Roman Bar z Sopotu. Z Polski do Borowicz wyjechała wycieczka składająca się z 29 łagierników i ich ro-

dzin oraz rodziny i dzieci tych, którzy zostali na zawsze na nieludzkiej ziemi. Towarzyszył im wysłannik prezydenta RP p. Krzysztof Górski, oraz w imieniu min. obrony komdr. Bogdan Kurzyca i ks. kapelan kpt. Józef Kubalewski. Na granicy rejonu Borowicze, goście zostali powitani chlebem i solą przez przedstawicieli władz administracji miejskiej i terenowej Borowicz, oraz miejscowy zespół ludowy. W dniu 3-go sierpnia 93, w sali Domu Kultury rozpoczęło się "Seminarium". Prócz przybyłych z Polski, udział w "Seminarium" wzięli dyplomaci z placówki polskiej St. Petersburga, członkowie petersburskiego Związku Polaków, konsul RP p. Nowicki, oraz Ks. Krzysztof Pożarski, proboszcz parafii rzymskokatolickiej z Pskowa. Z Moskwy przyjechali: - członek Najwyższej Rady Federacji Rosyjskiej oraz Komitetu Obrony Praw Człowieka i przedstawiciele "Memoriału" z Moskwy, Petersburga. Przybyli również duchowni prawosławni-arcybiskup nowogrodzki i starobielski Lew, oraz ambasador Republiki Węgierskiej w Moskwie. Był również O. Mikołaj Sergiejewski pop parafii prawosławnej w Jogle, który był mocno zaangażowany w budowę cmentarza akowskiego. W czasie seminarium odczytano posłanie prezydenta RP, a także list wice ministra obrony narodowej Bronisława Komorowskiego do władz miasta i rejonu Borowicze, oraz przewodniczącego Kom. Organizacyjnego Romana Bara. Wygłoszono referaty na tematy represji wobec mieszkańców Borowicz w okresie sowieckiego totalitaryzmu, które go ofiarą padło 10% ludności obwodu. Sekretarz generalny Rady Obrony Pamięci udekorował złotymi i srebnymi medalami tych Rosjan, którzy najbardziej przyczynili się do przywrócenia pamięci o cierpieniach i śmierci żołnierzy Armii Krajowej w łagrach Borowicze. Wieczorem gospodarze zaprosili uczestników wycieczki na uroczysty koncert. Główne uroczystości odbyły się 4-go sierpnia 93. Delegacja polska na czele z poczem sztandarowym udała się na cmentarz akowców w Jogle. Pod pomnikiem rozstrzelanych Rosjan, Władysław Lew w otoczeniu duchownych prawosławnych, koncelebrował uroczystą "panichidę", w której uczestniczył Ks. Pożarski i Ks. kapelan kpt. Józef Kubalewski. Odczytane zostało posłanie patriarchy moskiewskiego Wschodniej Aleksieja - do uczestników Seminarium. W tym nabożeństwie brali udział wszyscy uczestnicy wycieczki. Następnie na położonym nieopodal cmentarzu zmarłych w łagrze Polaków-Akowców odbyła się koncelebracja msza św. odprawiona przez ks. kapelana Kubalewskiego i ks. Pożarskiego z Pskowa. Odbył się apel poległych, po czym Arcyb. Lew i Ks. J. Kubalewski poświęcili krzyż i tablicę, pamiątkową, z tekstem w języku polskim. Kompania honorowa pełniąca straż, oddała salwy honorowe. Odegrano hymn polski, pod krzyżem została wmurowana urna z ziemią pobraną z warszawskich Powązek, oraz miejsc kaźni więźniów Borowicz. Opiekę nad cmentarzem polskim powierzono władzom gminy Jogła. Z kolei wszyscy udali się do zniszczonej cerkwi Matki Boskiej Tychwińskiej, gdzie Ks. Kubalewski i Arcybisk. Lew poświęcili przywiezione z Polski tablice upamiętniające żołnierzy AK, ofiary stalinowskich łagrów. Wszystkie te wydarzenia miały charakter unikalny - po raz pierwszy bowiem uczczono pamięć żołnierzy AK-ofiary stalinowskiego totalitaryzmu.

Organizatorami i uczestnikami byli przedstawiciele władz i duchowieństwa obu stron. Szczególnie honorowani byli więźniowie, którzy 50 lat temu cierpieli głód, zimno i poniewierkę. Wydarzenia te były tematem lokalnej prasy i telewizji. Szczególnie głębokie i mądre w treści zawarte były wystąpienia arcybiskupa Lwa. Poruszył on odpowiedzialność narodu rosyjskiego za popełnione zbrodnie. Przypomniał słowa Matki Boskiej Fatimskiej o złu, które wyjdzie z Rosji i ogarnie cały świat a potem zostanie przez zwyciężone, oraz słowa Chrystusa na krzyżu proszącego o przebaczenie łotrom, którzy nie wiedzieli co czynią.

Tak też nie wiedzieli co czynią stalinowscy oprawcy. Jednakże wg. A. Gurinowa z moskiewskiego "Memoriału" wina za straszliwe zbrodnie spoczywa na wszystkich Rosjanach, obywatelach tego kraju. On jako jeden z nich prosi Polaków o wyba-



czenie, aczkolwiek wie, że za to wybaczenia być nie może.

I tak cała uroczystość była dla uczestniczących w niej Polaków ogromnym przeżyciem szczególnie dla byłych więźniów - łagierników, dla których nowy sposób myślenia przedstawicieli rosyjskiej administracji był zaskoczeniem. Opisując uroczystość w Borowiczach chciałem przypomnieć, że z kolbuszowszczyzny było wywiezionych do łagrów ZSRR ponad 220 osób - kobiet i mężczyzn, w tym był jeszcze transport do Riazania i Stalinogorska. Wielu żołnierzy AK zdołało uniknąć aresztowania ukrywając się. Jednak wielu aresztowano, gdzie w więzieniach UB poddawano ich bestialskim torturom i na podstawie spreparowanych wyroków, skazywano na karę śmierci. Ci co zostali na wolności, mimo straszego terroru w dalszym ciągu prowa-

dzili walkę o wolną i niepodległą Polskę, choć zdawali sobie sprawę, że w razie wpadki, tracąc swoje młode życie, gdyż reżim stalinowski tępił bezwzględnie wszelkie prądy wolnościowe.

Za przykład podam mojego rodaka, syna ziemi kolbuszowskiej, kapt. Józefa Batorego ps "Orkan" "Argus". Kiedy zakończyła się akcja "Burza", on jeden pozostał na naszym terenie i z ukrycia w dalszym ciągu prowadził walkę przeciw nowemu okupantowi sowieckiemu. Kiedy już grunt palił mu się pod nogami, wyjechał z Weryni, związał się z organizacją WIN i w dalszym ciągu walczył o wolną Polskę. Trwało to do chwili jego aresztowania, które nastąpiło w listopadzie 1947r. Po trzyletnim śledztwie, torturowany w nieludzki sposób, nie zdradzając nikogo został skazany na dwukrotną karę śmierci. W dniu 1-go marca 1951r. o godz. 20.05 został rozstrzelany wraz z 6-cioma innymi kolegami strzałem w tył głowy w więzieniu mokotowskim w Warszawie. Pochowany w nieznanym miejscu. Nasuwa się pytanie - za co On, jego brat Gustaw, Lenartowie i tysiące innych zostało zamordowanych przez rzekomy wymiar sprawiedliwości - czy za to że byli prawdziwymi Polakami? Za to że "Bóg, Honor i Ojczyzna" były dla nich najświętszą świętością i za to oddali swe młode życie.

Oni już zwyciężyli, duch wolności idzie z ich mogiły, a ich krew woła o pokój i pojednanie. Czy dziś zważniony naród polski stać by było na takie heroiczne czyny, jeżeli powtórzyłaby się sytuacja z przed 50-ciu lat.

Chyba tak, bo my Polacy w chwilach dużego zagrożenia, jednoczymy się, aby bronić wolności, ale gdy ją zdobędziemy nie umiemy jej szanować, czego dowodem jest historia.

Chwała Tym, którzy za Nią oddali swe młode życie. Niech Ich przykład będzie dowodem jak szanować wolną Ojczyznę i jak za Nią umierać.

żołnierz A.K.  
Krystyna GODLEWSKA

## Na działce... i w ogródku

### Kalendarz biodynamiczny - listopad

#### ► Dni kwiatowe

2.XI, 4.XI od 12 do 15, 11 XI, 12 XI do 21, 22 XI do 10,

#### ► Dni liściowe

4. XI do 16, 5. XI, 12. XI od 22, 13, 14, 15, 16. XI do 1, 24. XI do 20,

#### ► Dni korzeniowe

3. XI do 10, 8. XI od 21, 9. XI do 22, 18. XI od 11, 19, 20, 21. XI od 3, 28, 29, 30., XI do 12.

#### ► Dni owocowe

7, 8. XI do 20, 16. XI od 2, 17. XI do 8 i od 20, 26. XI, 27. XI do 18.

#### ► Czas przesadzania

od 25. X do 5. XI i od 20. XI do 1 XII

#### Przypominamy

Dni liścia są korzystne do siewu i pielęgnacji roślin odpowiadających tej grupie, jednak dla celów zbioru kapusty na kwaszenie zalecane są dni kwiatu i owocu. Kwiaty zbierane na suszenie w dni kwiatu zachowują pełną barwę, ścinane do wazonu zachowują silny zapach i długą trwałość. Rośliny przyporządkowane dniom owocu jest najlepiej zbierać, bierzemy właśnie w tych dniach gdyż znacznie dłużej i lepiej się przechowują.

#### Prace w listopadzie

##### ► Zbiór

kapusta pekińska, jarmuż, brukiew, kapusta głowiasta, marchew, pory, rzodkiew, brukselka, skorzonera,-

#### ► Prace pielęgnacyjne

przykrywamy karczochy, systematycznie usuwamy resztki roślin i liście które są ogniskami chorób, rozsiewamy nawozy mineralne i rozrzucamy obornik, przekopujemy glebę, wapniujemy po przekopaniu, przetwarzamy kompost.

#### ► Siew zimowy na wiosenny zbiór

Do siewu zimowego celem przyspieszenia zbioru wiosennego nadają się odmiany wczesne: marchwi, pietruszki i kopru.

Ważnym elementem poza wyborem odpowiedniej odmiany jest również odpowiednie przygotowanie gleby i wybór odpowiedniego stanowiska.

Gleba musi być niezbyt związłą, przepuszczalną, szybko obsychającą i nagrzewającą się, w miarę możliwości miejsce powinno być osłonięte od wiatru.

Szczególnie należy zwrócić uwagę na termin siewu, który należy wybrać tak, aby rośliny nie skielkowały przed zimą czyli gdy temperatura spadnie poniżej 4 - 6 stopni, optymalny termin wysiewu przypada zazwyczaj między 15 - 30 listopada.

Polecamy również sadzenie cebuli przeprowadza się w połowie października, ze względu na tegoroczną pogodę sadzenie możemy przeprowadzić również na początku listopada.

c. d. na następnej stronie

c. d. poprzedniej strony

Wczesną wiosną celem przyspieszenia zbiorów wszystkie wymienione uprawy nakrywamy folią perforowaną lub włókniną.

#### Przypominamy

Celem uniknięcia niespodzianek w okresie wiosennym, przystępujemy do konserwacji i remontu skrzyń i okien inspektowych. Od połowy listopada zaczynamy "pędzić" cykorię sałatową z wiosennego wysiewu. Sadze-

nie drzew można prowadzić do czasu aż mróz nie zetnie głyby, wokół pnia usypujemy kopczyk z ziemi chroniący korzenie przed przemarznięciem.

Rozsadnik dobrze jest przykryć słomą, gleba wiosną szybciej rozmarznie i tym samym wcześniej wysiejemy nasiona.

Opracował  
J. KARDYŚ

## 5 minut dla siebie

### Poznaj swoją cerę

Skórę twarzy nazywamy cerą. Zależnie od rozmieszczenia gruczołów łojowych i ich stanu czynnościowego rozróżniamy cztery podstawowe rodzaje cery: normalną, suchą, tłustą i mieszaną. Odmianą cery suchej jest cera wrażliwa.

Cera normalna - skóra gładka, miękka i sprężysta z półprzezroczystym rumieńcem. Występuje głównie u dzieci do okresu pokwitania. U dorosłych występuje niezwykle rzadko. Cerze tej wystarcza zwykła pielęgnacja.

### Cera sucha

Skóra naprężona, sucha, bez połysku ze skłonnością do łuszczenia się, bardzo cienka i delikatna. W okolicach nosa widoczne są często popękane naczynka krwionośne, na policzkach przebarwienia. Wszystkie rodzaje cery, wraz z wiekiem przechodzą w skórę suchą. Skóra ta wymaga pielęgnacji już od wczesnych lat. Najwcześniej bo już w wieku 25 lat pojawiają się tutaj pierwsze zmarszczki. Jest szczególnie wrażliwa na szkodliwe warunki atmosferyczne: wiatr, mróz, słońce, jak również centralne ogrzewanie. Chcąc zapobiec szybkiemu starzeniu się tej cery należy stosować różne preparaty kosmetyczne, służące do oczyszczania, tonizowania, nawilżania i odżywiania.

### Cera tłusta

Skóra o zdecydowanym połysku miękka, gruba z widocznym ujściem porów skórnych (dziurki na twarzy). Pory są otwarte, w wyniku czego skóra ma wygląd pospolity i ziemisty. Jest mniej wrażliwa na słońce i wiatr, a jej zaletą jest to, że z wiekiem wydaje się ciągle miękka.

Wymaga częstego oczyszczania, gdyż jej tłusta powierzchnia działa jak magnes dla brudu i jest pożywką dla bakterii. Stąd tendencje do występowania zaskórników, wyprysków ropnych, grudek. Oczyszczanie powinno być delikatne, aby nie pobudzało gruczołów łojowych do zwiększonego wydzielania łoju. Występuje najczęściej u młodych dziewcząt i chłopców.

### Cera mieszana

Występuje dosyć często. Składa się jednocześnie z cery suchej bądź normalnej (policzki, skronie) oraz tłustej na czole, nosie i brodzie (strefa - T). Ten rodzaj cery należy traktować jako dwa rodzaje cery, stosując odmienne sposoby pielęgnacji w zależności od miejsca. W przypadku tej cery wstępnie na czole, nosie i brodzie, a suchość z oznakami łuszczenia się na pozostałych częściach twarzy.

W następnym numerze - pielęgnacja cery suchej.

Jola

## W kuchni i na stole

**Salatka z buraków czerwonych i papryki**  
6kg buraków czerwonych ugotować i zetrzeć na grubej tarce.

1 kg cebuli, 1 kg papryki pokroić w kostkę  
Zalewa:

1/2 l octu 6%

1/2 l wody

2 łyżki soli i przyprawy (ziele angielskie, pieprz, liść laurowy),

1 szklanka cukru,

Starte buraki, pokrojoną paprykę i cebulę wymieszać i dać do zagotowanej zalewy. Gotować razem około 10 - 15 minut. Gorącą salatek wkładać do wyparzonych słoików i zakręcać. Nie trzeba pasteryzować.

### Placek z owocami

Składniki:

4 szklanki mąki

2 szklanki cukru

2 cukry waniliowe

4 jajka

4 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia (1 mały)

1 szklanka mleka

1 szklanka oleju

1 kg owoców (jabłka, śliwki lub morele).

Ubijamy jajka z cukrem i cukrem waniliowym dodajemy mleko, następnie olej i cały czas ubijamy. Gdy składniki się połączą dodajemy mąkę wymieszaną z proszkiem do pieczenia (po łyżce, cały czas ubijając). Po połączeniu się składników wylewamy ciasto na dużą blaszkę i układamy na wierzchu owoce (jabłka w ćwiartki, śliwki - połówki, morele lub brzoskwinie obieramy ze skórki i układamy połówki lub ćwiartki jeśli są duże, wszystkie owoce układamy wierzchem do góry).

### Smacznego!

Zachęcamy do nadsyłania własnych przepisów. Wydrukujemy je w następnych numerach.

(B.K.)

## PORADNIK PRAWNY

### Tajemnica korespondencji

Zglądając do cudzego listu nie każdy zdaje sobie sprawę, że popełnia przestępstwo. Wszystkie bowiem listy objęte są tajemnicą korespondencji i każdy, kto otwiera zamknięte pismo dla niego nie przeznaczone, zanim adresat zapoznał się z jego treścią, popełnia właśnie przestępstwo. Takim samym przestępstwem jest również ukrycie cudzej korespondencji lub jej zniszczenie. Na równi z korespondencją traktuje się rozmowy telefoniczne, gdyż stanowią one swoisty rodzaj korespondencji. Uchylić tajemnicę korespondencji może tylko sąd lub prokurator w związku z toczącym się postępowaniem karnym. Celowe naruszenie tajemnicy korespondencji stanowi przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 2, karą ograniczenia wolności lub grzywną (od 200 tys. do 5 mln zł). Tego rodzaju przestępstwa ścigane są z oskarżenia prywatnego, tzn. że każda osoba pokrzywdzona może sama skierować do sądu akt oskarżenia i osobiście go popierać.

### Znalezne

Każdy, kto znalazł rzecz zgubioną, powinien niezwłocznie zawiadomić o tym osobę uprawnioną do odbioru, oczywiście, o ile jest mu znana. W przeciwnym razie należy zawiadomić właściwy organ (np. Biuro Rzeczy Znalezionych) w terminie 14 dni i równocześnie przekazać znalezione pieniądze, papiery wartościowe, kosztowności i przedmioty artystyczne. Pozostałe przedmioty znalazca może przechowywać u siebie w domu i poszukiwać właściciela na własną rękę, np. przez ogłoszenie. Przekroczenie 14-dniowego terminu zgłoszenia stanowi wykroczenie, zaś przywłaszczenie rzeczy znalezionej traktowane jest na równi z kradzieżą. Znalazca, który uczynił zadość swoim obowiązkom, może żądać "znalezionego" w wysokości 1/10 wartości rzeczy, ale tylko wówczas, gdy żądanie takie zgłosił najpóźniej w chwili zwrotu rzeczy. Po 2 latach nie odebrane przedmioty wartościowe stają się własnością państwową, a pozostałe przechodzą na własność znalazcy pod warunkiem, że postąpił on zgodnie z przepisami.

P.P.

"Ziemia Kolbuszowska", czasopismo ukazujące się w pięciu gminach: Cmolas, Stary Dzikowiec, Kolbuszowa, Niwiska, Ranizów przyjmuje ogłoszenia. Moduł ogłoszeniowy wielkości 24 cm<sup>2</sup> czarno-biały umieszczony wewnątrz numeru - 80.000 zł + Vat. Na stronie czasopisma mieści się 18 modułów. Ten sam moduł wydrukowany na ostatniej stronie kosztuje 120.000 zł + Vat. Ogłoszenia kolorowe są 50% droższe. Jedno słowo ogłoszenia drobnego, czarno-białego - 1500 zł + Vat. Oferty pracy umieszczone wśród ogłoszeń drobnych (do 10 słów) drukujemy bezpłatnie. Treść ogłoszeń prosimy przysyłać na adres: "Ziemia Kolbuszowska", ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 271-530.

# Telefony

## ☎ Telefony alarmowe:

Pogotowie ratunkowe ..... 999  
Policja ..... 997  
Straż pożarna ..... 998

## ☎ Kolbuszowa:

Pogotowie energetyczne ..... 271-072  
Pogotowie gazowe ..... 271-092 (7.00-15.00)  
..... 271-262 (15.00-7.00)

Pogotowie wod.kanal. .... 271-922

Pogotowie weterynaryjne ..... 271-112

## ☎ Informacja

PKS: ..... 271-212

(Rzeszów: ..... 3-22-46)

PKP: ..... 271-428

(Rzeszów: ..... 3-38-33)

## ☎ Telefon Zaufania - Rzeszów

..... 341-24

(codziennie od 19.00 do 7.00; w niedzielę całą dobę)

## ☎ Młodzieżowy telefon zaufania:

..... 331-63

(pon., wt., czw., pt. od 17.00 do 19.00)

## ☎ Centrale telefoniczne:

Cmolasy: ..... 272-595

Sokolów: ..... 272-677

Niwiska: ..... 272-399

Raniżów: ..... 272-663

Stary Dzikowiec: ..... 272-662

## ☎ Urząd Wojewódzki

Centrala Urzędu, tel. .... 62-75-11

Wydział Spraw Obywatelskich, ... 62-77-31

Informacja o paszportach ..... 62-76-43

Wojewódzkie Biuro Pracy ..... 62-39-74

## ☎ Szpitale

Szpital w Kolbuszowej, centrala .... 271-222

Szpital Miejski w Rzeszowie,

centrala ..... 390-31

Szpital Wojewódzki nr 1 w Rzeszowie,

centrala ..... 379-61

Szpital Wojewódzki nr 2 w Rzeszowie,

centrala ..... 62-79-21.

## ☎ Biuro numerów: ..... 913

(informacja o numerach, adresach abonentów oraz o kierunkach międzymiastowych i międzynarodowych)

## Antystres

*Ćwiczenia  
Relaksacyjne  
i Antystresowe  
Grupowe  
i Indywidualne  
Prowadzi  
E. Janczyk,  
tel. 272-689*



## Ogłoszenia drobne

- Sprzedam samochód dostawczy marki "DAF", r. 1982, przebieg 50.000 km. tel. 272 - 636
- Sprzedam samochód ciężarowy "MERCEDES 709" o ład. 5 t. tel. 271 - 474
- Sprzedam samochód "STAR" obudowany "izoterma" - cena b. niska, tel. 272 - 650 (wieczorem).
- Sprzedam organy "FORMATION" dwuklawiaturowe, nowe, tel. 272 - 636.

## IVO · ART STUDIO

POLECA USŁUGI W ZAKRESIE WYKONAWSTWA:

- INFORMACJI AUDIOWIZUALNEJ
- PLAN SZ REKLAM WOLNOSTOJĄCYCH I NA SAMOCHODACH
- PROJEKTOWANIA OPAKOWAŃ, ZNAKÓW I PAPIERÓW FIRMOWYCH
- WYKONAWSTWA MAKIET ARCHITEKTONICZNYCH
- PROJEKTOWANIA WNĘTRZ I ICH REALIZACJĘ

## IVO · DOM ART

POLECA USŁUGI W ZAKRESIE

- MALOWANIA, TAPETOWANIA, BOAZERII
  - WYKONANSTWA SUFITÓW PODWIESZANYCH
  - OCIEPLANIE I ADAPTACJE STRYCHÓW NA POMIESZCZENIA MIESZKALNE
  - WYKONANSTWO ODWODNIENI LINIOWYCH
  - LIKWIDACJA ZAWILGOCEŃ I GRZYBA W BUDYNKACH
  - DORADZTWO W ZAKRESIE WDRAŻANIA NOWYCH TECHNOLOGII I MATERIAŁÓW W BUDOWNICTWIE
- 36 - 100 KOLBUSZOWA  
UL. HANDLOWA 3  
INFORMACJA POD TEL.  
(017) 27-14-74  
FAX. (017) 27-14-74

# ZIEMIA

## KOLBUSZOWSKA

Czasopismo dla wszystkich. Redaguje kolegium. Redaktor naczelny - Zbigniew Lenart. Korekta: Agata Kamińska. Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 271-530, fax 272-929. Skład i łamanie: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa, ul. Obr. Pokoju 28, Wojska Polskiego 21a, tel. 271-203, tel./fax 272-935. Druk: Zakład Poligraficzny, Mielec, ul. Gajowa 15. Wydawca: AA "VERBUM" w Kolbuszowej. Konto BDK Lublin O/Kolbuszowa nr 336819-96986-136. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca; zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, zmiany tytułów i poprawek stylistycznych. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. "Ziemia Kolbuszowska" jest zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. INDEKS: 32616 X, ISSN 1232-051X

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe

## "Orex"

Hurtownia w Kolbuszowej ul. Handlowa 3

tel. 271474 tel./fax 272636

**oferuje do sprzedaży artykuły spożywcze (około 1000 asortymentów) oraz papierosy i piwo.**

Firma jest przedstawicielem wielu zakładów i większość towaru w dużych ilościach posiada w cenie fabrycznej.

Dla stałych odbiorców istnieje możliwość wydłużenia płatności, a większe ilości dostarczamy własnym transportem.

Ponadto posiadamy swoje oddziały

**Mielec ul. Piaskowa 3 tel.(0196)3422 (plac GS)**

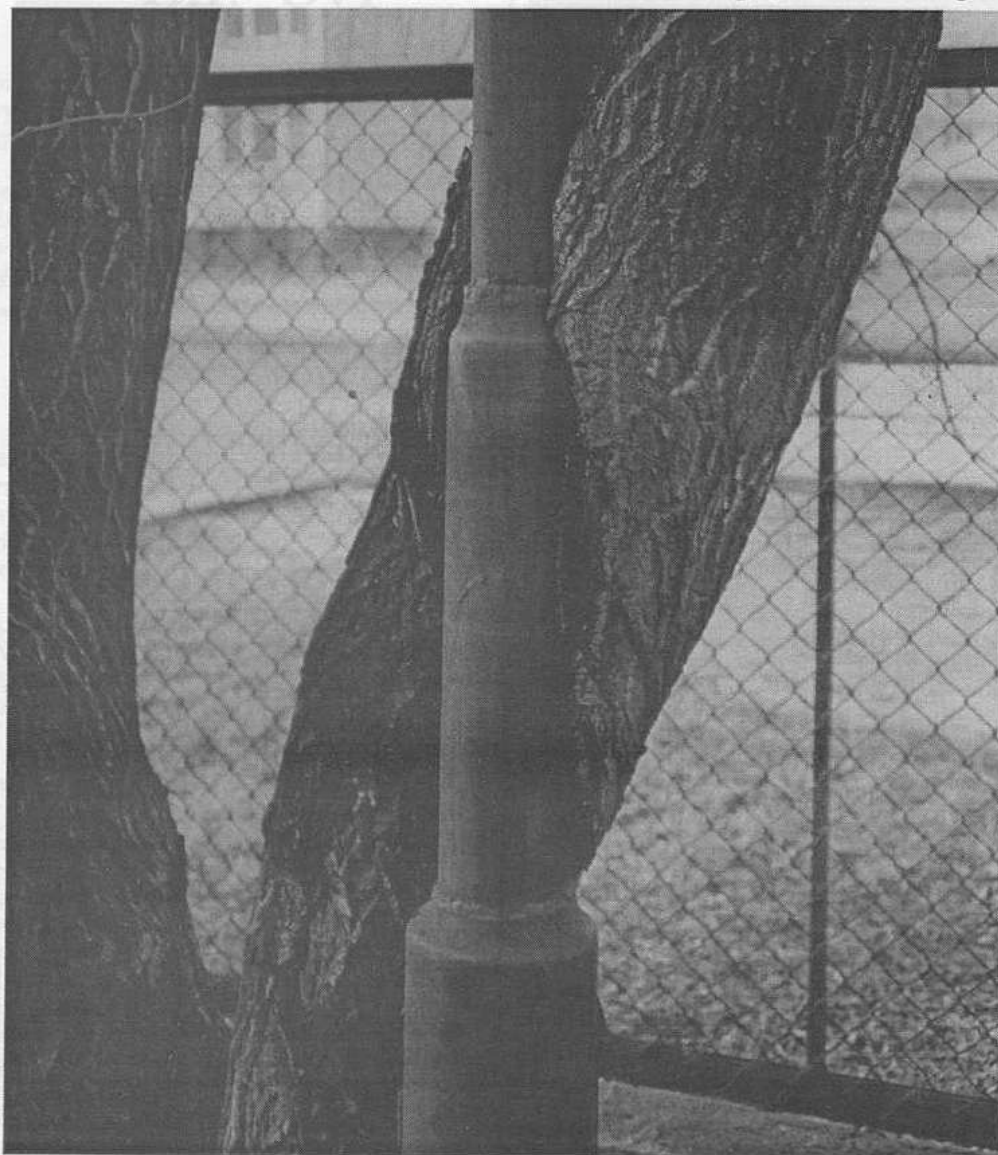
**Nowa Dęba ul. Podleśna 3 (droga w stronę Porąb Dębskich).**

**Rzeszów ul. Wspólna 2 tel.(017)340-53 w. 30 ul. Lubelska (plac PTHW)**

**Hurtownia w Kolbuszowej czynna od 7.00 do 19.00**

**Zapraszamy**

## Co to jest? Czy znasz swoją ziemię?



W każdym numerze zamieszczamy fotografię obiektu z terenu KOLBUSZOW-SZCZYZNY. Wśród osób, które nadesła prawidłową odpowiedź rozlosujemy nagrodę książkową

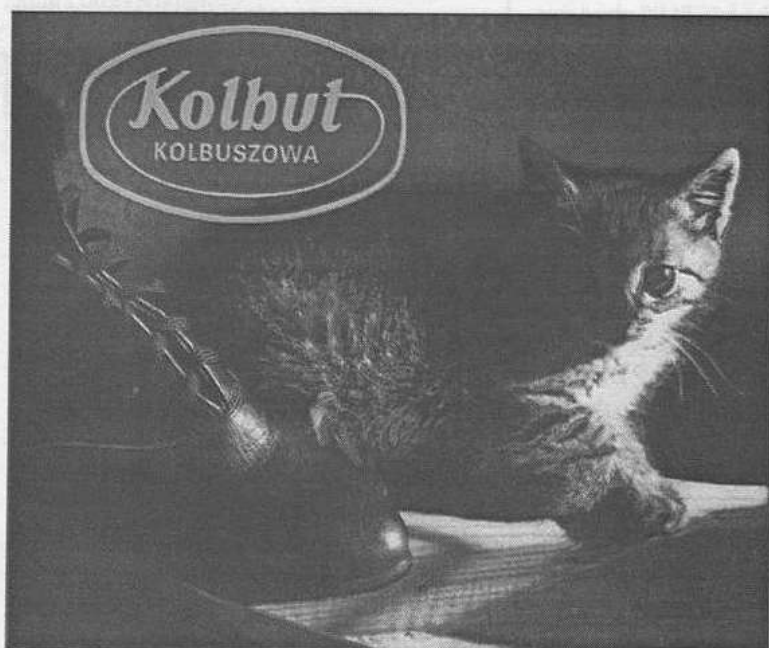
Zdjęcie w 4 numerze "Ziemi" przedstawiało kościół w Kupnie. Nagrodę wylosował Władysław ZUBER z Nowej Dęby. Gratulujemy! Po odbiór nagrody zapraszamy do redakcji.

**abakus**

poligrafia

Kolbuszowa

tel. (017) 271-203, tel. fax(017)272-935



36-100 Kolbuszowa, ul. Piłsudskiego 54

tel. 271-777, 271-822, tlx 0632365, fax 271-066

Producent obuwia damskiego i młodzieżowego  
KOZAKI BOTKI CZÓLENKA BALERINY GALANTERKI PANTOFLE



Ubezpieczenie u nas  
gwarancją spokoju